Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 20 gr.

Wiek Nowy

Nr. 7343. Rok XLV.

Niedziela 13. grudnia 1925.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 15 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie. . . Zł. 3·20

Prenumerata mies. z przes. pocz. . . . Zł. 3·20

Prrenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5·—

Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Nacz Redaktora 35 70, Redakcji 16, Dyrekcji 28 90, Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.951.

Morderstwo polityczne w Tarnopolu.

PROGRAM NOWEGO MINISTRA. SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa. 11. grudnia. (Pat) Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej rozdzielono referaty rozmaitych wniosków. Wnioski PPS. dotyczące skrócenia czasu służby wojskowej i zmniejszenia kontyngentu wojska, przydzielono p. Liebermanowi.

Następnie zabrał głos minister spraw wojskowych gen. Żeligowski i wygłosił krótkie exkspose, jak zamierza prowadzić armję. Zasadniczą tezą programu nowego ministra jest, iż należy skończyć z okresem szkolenia wojskowego, który się zawiera w jednym wyrazie „koszary" i rozpocząć ten nowy okres, który streszcza się w jednym wyrazie: pole. Zmiana systemu ćwiczeń wojskowych z koszarowego na pole, nie może oczywiście nastąpić odrazu, ale początek zrobi się już od Nowego Roku.

Następnie zadawali posłowie ministrowi pytania dotyczące poszczególnych dziedzin gospodarki wojskowej, na które obiecał minister odpowiedzieć na jednem z najbliższych posiedzeń komisji.

ZWYŻKA CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Warszawa. 11. grudnia. (AW) Korzystając z okresu przedświątecznego niektórzy kupcy zaczęli pod różnymi pozorami podwyższać ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Dnia 11. bm. na rynku targowym podniesiono ceny produktów rolnych, tłomacząc się brakiem dowozu z bliższych okolic. Młynarze domagają się uznania nowej kalkulacji cen mąki, opierając się na wzmożeniu eksportu zboża i wahaniach kursów walut. Widać, że groźne zapowiedzi min. skarbu o przygotowaniu nowych ustaw w sprawie walki ze spekulacją nie odgrywają żadnej roli w kombinacjach spekulantów.

NADZWYCZAJNE WYNIKI REWIZJI U PASKARZY.

Lublin. 11. grudnia. (AW) W związku z dającym się odczuć na tutejszym rynku od kilku dni brakiem słoniny władze administracyjne zarządziły rewizję w magazynach i piwnicach, w wyniku której znaleziono olbrzymie zapasy słoniny i innych wędlin, wynoszące kilka wagonów.

Rozbijanie kas.

— Psiakrew! A to mamy pecha! Rys. Z. Czermański.

Lojalność.

Problem zasadniczy. — Bank Polski. — P. K. O. — Przetarg w Siedlcach. — Gorzka refleksja.

Jedną z podstawowych zasad ustroju państwowego jest to, że jednostka przelewa część swojej wolności na to państwo właśnie, na władzę. Jak się to dzieje i dzięki czemu, to są kwestje z zakresu filozofji prawa, które nas tu bliżej nie interesują. Ważniejszem jest, że między jednostką a państwem, czy władzą zachodzą czasem

konflikty nie tylko natury prawnej, ale i moralnej.

Przykładem tego może być zachowanie się obywatela wobec spadku waluty, oczywiści konflikt ten — jest tak długo moralnym, dopóki nie zostaną wydane niecelowe — zdaniem naszem — rozporządzenia o wewnętrznym obrocie dewizami. Otóż mówi się i pisze, że

obywatel dobry nie powinien uciekać od złotego,

gdyż przez to „spekuluje" pieniądz i obniża jego kurs. —

Zachodzi więc pytanie zasadnicze,

czy państwo ma prawo wymagać takiej lojalności od obywateli?

Zasadniczo oczywiście bezsprzecznie tak, ale chyba tylko o tyle, o ile ta władza daje obywatelowi gwarancję opieki nad jego własnością. — —

Czy taka gwarancja istnieje w Polsce

w mierze, jakiej się obywatel ma prawo domagać od państwa? —

Jak wiadomo, na powstanie Banku Polskiego złożyli się w poważnej części akcjonarjusze mali, którzy kursowo stracili połowę włożonego kapitału. Byli tacy, którzy

wpłacali po sto złotych w dolarach, a dostawali po 50 złotych i mniej.

Bank Polski wcale nie pomyślał nawet o zabezpieczeniu własnych akcjonarjuszy.. — „Kurjer Poranny" donosi oczywiście, iż stwarza się już zrzeszenie małych akcjonarjuszów Banku Polskiego dla obrony praw części majątku polskiego zbyt bezwzględnie administrowanego w Banku Polskim, szczególniej w ciągu roku 1925.

W jaki sposób to dotyka posiadaczy tych akcji, na to przykład następujący: P. R. Schmidt rozpoczął obecnie sanację stosunków w P. K. O. w ten sposób, że

zażądał od biednych przeważnie właścicieli lombardów dopłaty wielkich różnic.

Oczywiście, iż zastawiający przed rokiem akcje Banku Polskiego nie mogli wiedzieć, że spadną one w stosunku 50 procent od chwili zastawu. Żądając teraz spłaty różnicy dolar 50 procent, stawia P. K. O. swoich dłużników w położeniu najgorszem, bo pod groźbą — —

straty swoich oszczędności.

Wszak przymusowa sprzedaż tych akcyj na giełdzie, przyczyni się jeszcze bardziej do spadku ich kursu!

Ale Bank Polski i jego akcje oraz PKO. to instytucja ostatecznie nie rządowe, choć z rządem pozostające w najściślejszym kontakcie. Jednak Ministerstwo Rolnictwa to już chyba instytucja rządowa. Na słynnym znanym z depesz przetargu siedleckim,

rząd wyszedł z założenia, iż na złote nie można obliczać,

ale na dolary. Chwila była niepewna: Ministerstwo liczyło się ze spadkiem złotego, kupcy z jego zwyżką. Dyrekcja dóbr państw. w Siedlcach zobowiązała się przez swego radcę prawnego gwarantować kupcom, że

w razie zwyżki złotego, wyrówna im ewentualnie „krzywdy".

Władze państwowe przy sławnym przetargu w Siedlcach grały więc wyraźnie na zniżkę złotego, a kupcy otrzymali prawo grania na zwyżkę. Nadto przy owym przetargu Prezes Komisji Licytacyjnej pouczał, że w związku ze spadkiem złotego, kupcy oczywiście podniosą cenę drzewa, a wobec tego ceny, początkowo w ogłoszeniach podane, nie będą brane pod uwagę.

Zaiste trudno jest w tych warunkach domagać się lojalności od obywateli, gdyż przypłacają ją gorzkimi stratami.

Historyczna chwila w Londynie.

Tłum ludzi, oczekujący dyplomatów przed gmachem Min. Spraw Zagr. w Londynie, w którym podpisany został pakt w Locarno.

O sanację naszych stosunków:

Odezwa Związku Oficerów Rezerwy.

(c) Zarząd Związku oficerów rezerwy we Lwowie rozesłał do członków swoich odezwę, w której nawołuje do poparcia akcji, mającej na celu sanację naszego życia społecznego, narodowego i gospodarczego, przez oczyszczenie atmosfery zabagnionych stosunków naszych. Postulaty, jakie Związek postawił sobie do przeprowadzenia, są następujące:

1. Zwalczać apatję, upadek ducha, a krzewić żywą i czynną wiarę w świetną przyszłość Polski.

2. Szanować i podnosić autorytet Państwa.

3. Rozszerzać i pogłębiać w swojem otoczeniu poczucie konieczności zachowania obywatelskiej karności.

4. Wykonywać swoje obowiązki urzędowe, służbowe i obywatelskie skrupulatnie i ofiarnie.

5. Strzec godności i powagi swoich przełożonych, oraz swego urzędowego stanowiska tak wobec zwierzchników i podwładnych, jak również publiczności.

6. Czuwać nad nienaruszalnością majątku państwowego i dobra publicznego.

7. Czuwać nad przestrzeganiem przez innych norm etyki i moralności, tak w życiu społecznem, jak i prywatnem.

Odezwę podpisali z ramienia prezydjum pp. płk. A. Krajewski, prezes, mjr. dr. Br. Blaszewski, wiceprezes, kpt. dr. T. Pisarik, sekretarz, mjr. T. Abłamowicz, skarbnik, wszyscy członkowie Zarządu, oraz kilkadziesiąt poważnych osobistości, należących do składu komitetu, który podjął akcję powyższą.

Zamierzeniom Związku oficerów rezerwy z całego serca przyklasnąć należy.

List z Paryża.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego").

Paryż, w grudniu.

Od tygodnia Paryż tonie już we mgłach, nie gorszych wcale od londyńskich. Kosmate strzępy mgły otuliły Eifla czapką — niewielką, jak szare, postrzępione sztandary trzepocą się z kopuł Sacre Coeur i Panteonu, z tępych, uciętych, bezgłowych wież zawoalowanej Notre-Dame. Przetyka je drobny, żmudny, męczący deszcz. Raz nawet spróbował pokazać się wątły, bezbarwny śnieżek, gość dawno niewidziany i niepożądany

lecz skonstatowawszy najwidoczniej szkodliwość aury paryskiej, zawrócił z powrotem na wschód i zagospodarował się podobno na dobre dopiero w Polsce. Mimo to Paryżan'e zapewniała, że od szeregu lat nie pamiętają tak ciężkiej zimy a przymrozki, powlekające rano i wieczorem ryn'sztoki paryskie cieniutką warstwą lodu, napawają ich najgorszymi i najdalej idącymi obawami. Pewien świątobliwy „abbe" przepowiedział nawet podobno jeszcze latem, że wschód przen esie się w tym roku na zachód i po Sekwan'e chodzić s'ę będzie suchą stopą. Przepowiednia jego jednak, jak dotychczas, nie zdaje się sprawdzać i po Sekwanie suchą nogą, nie posługując się mostem, nikt, o ile wiem dotychczas jeszcze nie przeszedł.

Ci Paryżanie, którzy mogli sobie pozwolić na luksus n'elubienia zimy paryskiej, spakowawszy kufry, przenieśli się gromadnie pod „lazurowe niebo", do Monte, do Nizzy. Powrócą dopiero z wiosną, jak nasze wędrowne ptaki. Paryż przechodzi nad ich nieobecnością do porządku dziennego rozkołysany w karnawałowym rytmie. Sezon wre w całej pełni. W morzu puszystej, grubej mgły, jak sygnały dla zabłąkanych argonautów, obiecujące rozkosz i ciepło, przystani, jaskrawieją kolorowe światła reklam teatrów, music - hallów, dancingów. W sezonie bieżącym w Paryżu gra ogółem 66 teatrów (w tej liczbie 16 operetek), 10 wielkich music - hallów, 33 duże kabarety (pomniejszych „cafe - concerts" i wszelkiego rodzaju dancingów z atrakcjami zliczyć się nie podejmuję), oraz 120 (!) kin. Suma naogół dość pokaźna. Człowiek, który postawiłby sobie za cel zwiedzić wszystkie te instytucje, uczęszczając wieczór coraz do innej, nie obszedłby zapewne wszystkich w przeciągu całego roku. Przypuszczam jednak, że już po trzech miesiącach musiałby wędrówkę swą przerwać i resztę roku przesiedzieć spokojnie w cichym i ustronnym domu wariatów.

Na szczęście dla spektakl'manów, uważających za swój obowiązek uświetnić swą obecnością bodaj conajważniejsze premjery, program w teatrach i music - hallach paryskich zmienia się conajwyżej dwa, a niekiedy nawet tylko raz do roku. „Dobra" farsa francuska powinna iść bez przerwy conajmniej rok, w przeciwnym razie nie jest to farsa „kasowa". „U nas inaczej..." zanuciłby niewątpliwie smętnym barytonem niejeden z dyrektorów teatrów w Polsce. Rewje w wielkich music-hallach idą przeciętnie po pół roku. W mniejszych — po trzy miesiące. Zaznaczyć przytem muszę, że nie widziałem jeszcze ani jednego teatru ani music-hallu, który nie byłby wieczór bez różnicy sobót, niedziel i świąt, wypełniony po brzegi. Co się tyczy poziomu repertuaru lub gry aktorskiej, teatry paryskie stoją naogół pod tym względem częstokroć znacznie niżej od naszych teatrów stołecznych. Czem więc tłómaczy się w takim razie fakt, że nie przeżywają one tego kryzysu „frekwencyjnego", który podkopuje w obecnej chwili teatry polskie? Przypuszczam, że i w tym wypadku strumieniem, obracającym tę gigantyczną turbinę, jest w znacznej mierze powódź przejeżdżających przez Paryż codziennie cudzoziemców, którzy stanowią niewątpliwie „gros" publiczności teatralnej Paryża, zwłaszcza publiczności parterowej, miejsca bowiem w teatrach paryskich są, jak na kieszeń przeciętnego Francuza, bardzo drogie. Niewątpliwie to gremjalne zapełnianie teatrów paryskich przez cudzoziemców nie świadczy zbyt dodatnio o wybredności i smaku artystycznym tych ostatnich, przez Paryż przeciągają jednak tak wielkie rzesze wszystkich narodowości, że gdyby nawet każdy z przejezdnych raz tylko jeden zaszedł do jednego tylko z teatrów — i tak wszystkie teatry przez cały rok musiałyby być przepełnione. Fakt zatem, że teatr francuski, który przeżył się i przeżył w znacznie większej bodaj mierze, niż teatr polski, nie doświadcza wciąż jeszcze dawno oczekiwanego i pożądanego kryzysu, nie należy przypisywać bynajmniej niedorozwinięciu kulturalnemu Francuzów, ani tem mniej podnosić jako argument, dowodzący rzekomej żywotności teatru bulwarowo - naturalistycznego. Tłómaczy się to jedynie położeniem geograficznem i do pewnego stopnia znaczeniem kulturalnem Paryża, jako miasta, z którem pod tym względem żadne inne z miast Europy porównywać się, ani konkurować nie może.

Rdzenny Francuz do teatru swego chodzi rówmie rzadko, jak Polak, przepraszam, znacznie nawet rzadziej. Jeśli zaś doń niekiedy zajdzie, to jedynie w poszukiwaniu nieprzebranej rozrywki po pracy całodziennej. Tem tłómaczy się tak znikoma stosunkowo ilość teatrów o repertuarze „poważnym", w porównaniu z ilością teatrów komediowo - farsowych, wodewilowych i operetkowych, jaką obserwuje się w Paryżu. W życiu prywatnem, czy umysłowem Paryżanina, teatr przestał oddawna odgrywać jakąkolwiek rolę. Zastąpił go w zupełności bardziej nowoczesny od niego i bliższy tempu życia współczesnego music - hall, nie mówiąc już o kinie. Że ten „moralny" upadek teatru paryskiego, nie połączony tu, jak wszędzie, z kryzysem kasowym, lecz tem nie mniej widoczny i niewątpliwy, jest jednoczesnie zupełnie zasłużonym — o tem świadczy dość wymownie choćby repertuar teatrów paryskich bieżącego sezonu. Ale o tem już w następnym liście.

Bruno Jasieński.

Licząc tylko kurs

DOLARA 5.18

postanowiliśmy celem zareklamowania naszych wyrobów sprzedać przed świętami wielki transport naszego

obuwia gwarantowanego

najnowszych fasonów

marki „CEDA" ORIGINAL „GOODYEAR WELT"

OBUWIE sprzedawać będziemy od dzisiaj po następujących cenach:

MĘSKIE	zł.	DAMSKIE	zł.
Buciki i półbut. boxc. czar.	32.80	Buciki brązowe boxc.	24.00
Buciki i półbuciki boxc. brąz.	35.75	Pantofle z przepaską boxc.	25.00
Buciki i półbuciki gemz.	36.50	Pantofle lak (Sterling)	29.50
Półbuciki lak (Sterling)	45.00	Pantofle gemzowe	27.50
Buciki lak, wsadzka	47.00		

i nabyć je można tylko po jednej parze na osobę w następuj. magaz.

HERMAN ACHT Mag. „CHIC" — ulica Leona Sapiehy l. 27 (naprzeciw POLITECHNIKI). —

ADOLF KOLLER, plac Marjacki 5.

OLD ENGLAND, ul. Halicka 1.

3161

Wesele z przeszkodami w Zborowie.

(rs.). Ruskie czasopismo „Nowyj Czas" donosi: Niedawno wyszedł na wolność z aresztu w Zborowie Karol Surman, który odsiadywał karę za to, że bez paszportu przeszedł granicę, wracając z Ukrainy sow. Dobrzy ludzie zlitowali się nad nim, dali mu pracę, a nawet swatać go zaczęli z miejscową dziewczyną, Rusinką. Onegdaj w dzień targowy miał odbyć się ślub Surmana, na który sprowadzono nawet już muzykę. Na-

gle idący drogą jakiś gospodarz z Taurowa zobaczył Surmana i wrzasnął na cały głos:

— Ty draniu! Toś ty przed dwoma miesiącami zostawił żonę i dwoje dzieci w Taurowie, a teraz idziesz do ślubu?

Bigamista nie czekał długo, ale schował bukiet weselny do kieszeni, a sam bocznemi uliczkami uciekł w podarowanem przez narzeczoną ubraniu tam, gdzie pieprz rośnie. — Nieszczęśliwa panna młoda zrzuciła welon i ze wstydem uciekła do swego domu.

Starzec męczony przez bandytów.

Palony żywcem w piecu za 200 franków

(b) Kronika paryska notuje nowy, okropny wypadek, jaki zaszedł w Amiens. Oto na przedmieściu tego miasta mieszkał samotny staruszek 64 letni, Józef Merchez, żyjący z renty. Onegdaj w nocy, kładąc się spać, usłyszał na schodach, prowadzących do jego osobnego pokoju szelest i kroki. Nagle drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i do wnętrza wpadli trzej bandyci z rewolwerami w rękach. Przerażony starzec zerwał się z łóżka, ale bandyci skierowali do niego rewolwery i zażądali wydania pieniędzy. Napróżno starzec tłumaczył się, że pieniądze są u jego syna. Bandyci przetrząsnęli całe mieszkanie, następnie zaś chwycili Mercheza i zaprowadzili go do kuchni.

— Jeżeli nie wydasz pieniędzy, spalimy cię! — zagrozili.

Skoro starzec nie reagował, bandyci rozpalili ogień w piecu i wsadzili jego nogi do ognia. Biedny starzec jęczał z bólu. Nagle jednak bandyci rozbili szafę i znaleźli w niej 200 franków. Na błagania starca uwolnili go z pieca i uciekli. Marcher zdołał dowlec się do leżącego na stole noża i rozciął więzy. Następnie udał się na policję i zawiadomił ją o wszystkiem.

Wielka banda włamywaczy ujęta.

Czternaście osób aresztowanych — czeski mistrz boksu między nimi. Herszt bandy detektywem i konfidentem policji.

Praga, w grudniu.

Niedawno donieśliśmy o śmiałem i zręcznem włamaniu do magazynu jubilerskiego, znajdującego się na najludniejszej ulicy Pragi. Sprawca otworzył podrobionym kluczem sklep w porze objadowej i obrabowawszy całą wystawę, wyszedł najspokojniej nie zaczepiony przez nikogo.

Policja praska stanęła przed tem trudniejszem zadaniem, że włamywacz nie pozostawił po sobie żadnych śladów, pracował bowiem w cienkich gumowych rękawiczkach. Mimo to udało się policji przychwycić sprawcę włamania, niejakiego Jana Ruziczkę, który był równocześnie herszten całej bandy włamywaczy, grasującej już od dłuższego czasu na terenie Pragi, Berna i Bratislawy. Kierujące stanowiska w bandzie zajmowali obok niego dwaj jego bracia, Karol i Franciszek. Ten ostatni znany jest ogólnie w Czechosłowacji pod nazwiskiem Frank Rose, jako czeski mistrz boksu w wadze ciężkiej. Był on też z tego tytułu przyjmowany w towarzystwach, zapraszany na polowania i żył bardzo wystawnie i rozrzutnie.

Na włamanie decydował się Frank Rose dopiero wówczas, gdy jego długi przekraczały sumę 20—30 tysięcy koron. I wtedy jednak musiała być kasa, czy przedmiot, o który się kusił, wartą zachodu, gdyż mistrz boksu nie fatygował się tak długo, aż nie miał pewności, że przedmiot jego zainteresowania przestawia wartość najmniej 100 tysięcy kor.

Nieprzyjemnym dla policji w całej tej aferze jest fakt, że przytrzymany Jan Ruziczka był detektywem i konfidentem policji, i oddawał jej nawet niejednokrotnie wielkie usługi, zwłaszcza przyczynił się do przyłapania licznych przemytników i za swe usługi otrzymał

Listy ze stolicy.

Warszawa, 10. grudnia.

(Szaleństwo dolarowe. — Bankructwa i mdłości. — Straszliwe przygody pani Blum. — Przegrane święta. — Oszczędności gwiazdkowe. — Wspomnienia o Reymoncie. — Uczczenie Franciszka Kvapila).

Pan Hirszpudel zwarjował, pan Agrest leży ciężko chory, pani Rozkoszniecka dostała ataku żółciowych kamieni, a ile jeszcze większych i mniejszych nieszczęść nawiedziło ludność stolicy, tego nikt nie policzy.

Jednem słowem ruina!

I to z powodu czego?

Z powodu głupiego złotego, który się zachwiał, runął i miał odwagę podskoczyć.

Jak można żyć w takim kraju i cierpieć rząd, który śmiał umaczać ręce w takiej katastrofie?

Do Ligi Narodów z takim krajem!

Fantastyczne historje opowiadają sobie w Warszawie o bankructwie tutejszych giełdziarzy, którzy śrubowali dolara do 20 złotych i w ciągu trzech dni stracili fortuny.

Pewien kupiec manufaktury, zasobny w ogromny magazyn, pragnąc zagrać sobie na giełdzie, wysprzedał w ciągu sześciu godzin wszystkie zapasy i w trzecim dniu ujrzał się bez towaru i bez gotówki, z ogromnemi zobowiązaniami u fabrykantów.

Inny znów przespekulował na dolarze dwa wielkie domy i z rozpaczy po takiej stracie zniknął z Warszawy. Mówią, że się lada dzień powiesi.

O tragedjach rodzinnych, niema co pisać, jakkolwiek twierdzą wtajemniczeni, iż zanosi się na kilkadziesiąt rozwodów, bo stateczne żony nie mają zamiaru wieść żywota żebraczego z „głupimi bankrutami!!

Komu los zdarzył być świadkiem tych scen dantejskich, jakie rozgrywały się przed Bankiem Polskim w godzinach spadku dolara, ten nie potrzebuje już iść do domu warjatów, by oglądać szaleńców...

Olbrzymi ogon ludzki cisnął się do kas, przynosząc tysiące dolarów do sprzedania.

Kilku policjantów pilnowało porządku, bo podniecenie tłumu było tak wielkie, iż co chwila przychodziło do obelg słownych i bijatyk.

A urzędnicy w tym dniu załatwiali jakoś lenwie swe czynności.

Długo oglądali dolary, sprawdzali papier, druk, znaki wodne i nie spieszyli się zanadto z wypłacaniem gotówki.

Zrozumiała rzecz, urzędnik musiał być pewny, iż kupuje prawdziwy banknot a nie falsyfikat.

A tymczasem z godziny na godzinę obniżała się wartość amerykańskiego pieniądza.

Pani Blum kupiła dolary po 13 złotych i z ciężkiem sercem zdecydowała się sprzedać je po dziesięć.

Zaledwie jednak stanęła w ogonku już płacili po 9.80, posunęła się o kilka kroków dalej a dolar wart był 9.20, gdy spadł niżej 9 zemdlała po raz pierwszy, przy 8.50 musiano ją cucić powtórnie, przyszedłszy do siebie stoczyła walkę o straconą kolejkę.

Pan Markus Kern, stojący o jedno miejsce za nią, dziwił się, że jeszcze nie umarła i za żadną cenę nie chciał dopuścić, aby mieszano trupy z żywymi.

Gdy się dociskała do kasy, płacono 8.

Wywiozło ją Pogotowie!

Nigdy jednak nie wypłynęła taka masa fałszywych dolarów, jak w czasie tych krytycznych dni dla złotego polskiego.

Słusznem więc wydaje się twierdzenie jednego z finansistów, który napisał przed kilku miesiącami, iż gdyby Stany Zjednoczone wydały istotnie tyle pieniędzy, ile krąży po całym świecie falsyfikatów, nie starczyłoby na pokrycie całego narodowego majątku obywateli amerykańskich.

Pogrom czarnej giełdy warszawskiej nigdy nie był doskonalszy i czego nie mogły opanować najsurowsze zarządzenia policyjne, dokonała zuchwałe zwyżka złotego.

Skąd jednak tyle gotówki znalazło się w obrocie? Wiadomo przecież, że panuje stagnacja i zalegają podatki? Najboleśniejszą klęskę poniósł jednak wszelakiego rodzaju pracownicy, którzy otrzymali pensję na pierwszego grudnia i chcąc utrzymać ją w pełnej wartości, rzucili się masowo do kupna dolarów.

Przegrali święta!

Wigilja tegoroczna będzie więc znacznie skromniejsza, niż w latach poprzednich, gwiazdkowe podarunki trzeba będzie skasować a choinka wypadnie ubogo.

Liczą się z tem kupcy warszawscy i choć już normalnie o tej porze rozpoczął się sezon zakupów świątecznych, puste są sklepy, a przed oknami wystawowymi nie zatrzymują się przechodnie.

Zda się nawet, iż obchodzą je z daleka, aby nie wprowadzać się w zły humor z powodu niedalekiej gry w dolary.

A gdy tak zbito i zmordowano poważną część mieszkańców stolicy, tych właśnie, którzy racje swego żywota opierają na sympatji z dolarem, w żałobie pogrążyła się inteligencka Warszawa.

W ciągu kilku dni straciła Polska dwóch największych swych pisarzy.

Dość już pisano i będę pisać jeszcze o tem, jaką rolę odegrali Żeromski i Reymont w kulturze polskiej, nie mam zamiaru się nad tem rozwodzić, chcę zwrócić jednak uwagę na to, kim byli oni dla drużyny pisarzy, przeróżnie nieliczne jak na 28-miljonowy naród.

Druhami najlepszymi! Najszczerszymi przyjaciółmi!

Jest już przywilejem wszystkich literatów, zdawien dawna — iż, jeśli chodzi o grę z nieśmiertelnością, boczą się wzajemnie, stroją od siebie, a jeśli zleczy ich przypadek, zachowują zimną wobec siebie rezerwę.

Niech jednak jeden lu drugiemu wyciągnie szczerze kosmatą łapę — trafi z pewnością na szczerego przyjaciela.

A rzeczą i wiek zobowiązuje w tym bezdusznym

Pogrzeb ang. królowej Aleksandry

Trumna ze zwłokami król. Aleksandry po opuszczeniu kościoła Sandringham, niesiona przez przyboczną gwardję i okryta chorągwią królewską. Za trumną kroczy angielska para królewska.

z samej policji tylko 130 tysięcy kor. Obecnie okazało się, że ma on w zagranicznych bankach zdeponowanych kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Jasne, że na dwu stołkach chcący siędzić Ruziczka do winy się nie przyznaje. Obciążającym dla niego jednak jest fakt, że na drugi dzień po włamaniu wyjechał on do Berna, na skutek otrzymanego telegramu i nie potrafił obecnie podać swego alibi. Obciąża go też jeden z aresztowanych jego kompanów, Botypka, który zeznał, że Ruziczka jeszcze w lecie namawiał go do włamania do magazynu okradzionego ostatnio jubilera Riemera i już wtedy pokazywał mu klucz do sklepu.

Dotychczas aresztowano czternastu członków tej bandy, która dokonała całego szeregu włamań i kradzieży.

J. Roha,

AGRUMINA nie jest surogatem, lecz naturalnym ekstraktem z świeżych cytryn. Tania, zdrowa, smaczna, wygodna. Gener. Repr. w Polsce TYTANY, Lwów. Rzeźnicka 6. 3104

Turczynki i Turcy przeciw kapeluszom.

Demonstracje w Erzerum.

(b) Zgromadzenie Narodowe uchwaliło prawo, zabraniające noszenia innego nakrycia głowy prócz kapelusza. Wywołało to w Erzerum wielkie poruszenie. Skorzystali z tego pewni osobnicy, podejrzani o szpiegostwo i skłonili część ludności do wywołania demonstracji przed siedzibą gubernatora:

— Nie chcemy kapeluszy! — krzyczał tłum kobiet i mężczyzn.

Manifestantów rozprószono. Niektórych aresztowano. W Erzerum ogłoszono stan wyjątkowy.

---

zawodzie niemal tak precyzyjnie, jak w mundurze.

A ci najwyżsi rangą i najstarsi z żyjących w pokoleniu umieli zawsze ten uśmiech przyjaźni dla młodszych i najmłodszych a jeśli trzeba było umieli rzucić swój autorytet na szalę, byleby dopomóc, kto potrzebował, dodać otuchy, jeśli tego zaszła potrzeba.

Niech mi wolno będzie przenieść się 16 lat wstecz do Florencji, w porze Wielkiejnocy.

Bawiła tam nieliczna zresztą gromadka Polaków, trochę studjujących malarzy, trochę młodych pisrzy, przybyłych nad Arno po wrażenia i na oględziny muzeów.

Bawił tam także Władysław Reymont, dziwnie milczący, nieporównanie piękny w zwiedzaniu miasta i każdego jego zaułka.

Wieczorem schodziło się polskie towarzystwo w kawiarni Polaka Paszkowskiego, obecnego honorowego konsula Rzeczpospolitej we Florencji.

Wiosna już pachniała w całej pełni —

Pewnego wieczora posępniejszym był niż zwykle śp. Władysław Reymont.

Nie cieszył go Botticelli, o którym chętnie rozprawiał, szarym zdało mu się Duomo i San Marco, aż wreszcie jął przypominać polskie zwyczaje wielkanocne.

Czuliśmy, iż byłby rad zasiąść przy wielkanocnym stole, ale nie śmiał zaproponować:

Zejdźmy się wspólnie na śniadanie!

Nie ufał, czy chudopacholskie kieszenie artystów wytrzymają taką ofiarę a nie chciał przecież urazić nikogo.

Wreszcie ktoś inny rzucił projekt, który został przyjęty z entuzjazmem.

Tylko muszą być wszyscy — wszyscy, ilu nas jest we Florencji — domagał się ś. p. Reymont.

I istotnie śniadanie się odbyło i nie brakowało nikogo.

Jak było z składką — dość zresztą wysoką, milczą o tem dzieje.

Faktem jest, że właściciel oberży otrzymał pełną sumę i w nas się kłaniał Signorom Polakom“ po intymnej konferencji z ś. p. Reymontem.

A było to w czasach, gdy przyszłemu laureatowi nagrody Nobla nie sypały się nadzwyczajne honoraria, ale ciężko musiał wypracowywać chleb powszedni.

A drugi raz było to w początkach roku 1919.

Na Lwów padały bratobójcze pociski a pożoga wojenna zaczynała tlić na nowo.

Niżej podpisany przybył z służbowym meldunkiem od ówczesnego dowódcy frontu wschodniego do Naczelnego Wodza.

Stolica z podziwem spoglądała na bohaterstwo lwowskich dzieci, więc zjawienie się oficera z oblężonej twierdzy, wywoływało zrozumiałe zainteresowanie.

Ś. p. Reymont już nie był zdrów, a gdym Go odwiedził i opowiedział o wszystkich przyżytych niedostatkach, jakie dolegają żołnierzom i mieszkańcom, postanowił działać natychmiast.

Śmieszném to się może dziś wydać — pisarz w roli aprowizatora oblężonego miasta, ale w pierwszych dniach powstawania Polski każda improwizacja była cenną i pożądaną.

W kilka godzin potem przybył z radosną wieścią, iż zawiązał się komitet niesienia pomocy ludności lwowskiej i na czele stanęła koleżanka po piórze, pani Marja Rodziewiczówna.

Jakie przysługi obleżonemu miastu oddała ta organizacja dzielnych Polek, wie o tem każdy Lwowianin i jeśli sławić kto będzie ofiarność i patrjotyzm kobiet polskich, niech sięgnie do archiwum tego „Komitetu“ a doczyta się tam różnych osobliwości, godnych tego samego wspomnienia, co cnoty rzymskie i spartańskie.

Kiedy jednak zwróciłem uwagę ś. p. Reymontowi, iż niepotrzebnie naraża swe zdrowie i trudzi się w interesie Lwowa, będąc cierpiącym, oburzył się nie mało i wyrzekł:

Co tam zdrowie i życie jednostki, wobec faktu, iż kraj płonie i giną setki najlepszej młodzieży.

A zresztą twardy jestem — a chciałbym być tak twardym, jak Lwowianie.

Więc gdy złożono na marach prochy jednego z największych Polaków, ścisnął serca żal tego najbliższego jego otoczenia, rówieśnych i młodszych mu braci po lirze, bo ubył z grona kochany druh i nieoceniony towarzysz, z którym przemarzyło się niejedną godzinę.

W dniach tej powszechnej żałoby wypadło stolicy uczcić pamięć jednego z największych przyjaciół Polski — Franciszka Kvapila, zasłużonego poety czeskiego i tłumacza arcydzieł polskiej poezji na język czeski.

Zasługi Fr. Kvapila około spopularyzowania kultury polskiej w pobratymczym nam narodzie są tak wielkie, iż słusznie nazywano zmarłego poetę „konzulem literatury polskiej“ w Czechach.

Przez dom jego przewinęli się wszyscy niemal pracujący literacko Polacy minionego pokolenia; a serdeczna przyjaźń jego z Asnykiem, Tetmajerem, Konopnicką, Langem i t. d. ugruntowała znajomość duszy polskiej i jej tęsknot.

Dzieło życia Fr. Kvapila jest ogromne.

Przełożył on szereg utworów wielkich naszych wieszczów, przyswoił literaturze czeskiej większość poetycznej twórczości młodej Polski i nie pozostał głuchy na poezję najmłodszego pokolenia.

Antologia liryki polskiej, której dwa tomy wyszły już z druku, nakładem Czeskiej Akademii Umiejętności, a dwa następne ukażą się niebawem, są istotnie potężnem dziełem.

Tłumaczenia Fr. Kvapila są arcydziełami swego rodzaju i mało która literatura pochlubić się może tak wzorowymi przekładami jak te, których dokonał zmarły poeta.

To też uroczysta Akademja w sali ratuszowej była hołdem stolicy dla zasług wielkiego poety i serdecznego przyjaciela Polski. Zdar.

WINA RIEDLA

Odzyskane insygnia królewskie.

W najbliższych dniach zostaną wystawione na widok publiczny w Warszawie, w Muzeum Narodowem polskie insygnia królewskie, których autentyczność została stwierdzona ponad wszelką wątpliwość. Szereg znakomitych uczonych i historyków przeprowadziło nad niemi drobiazgowe badania (insygnia znajdują się już w Polsce od kilku miesięcy), dochodząc w końcu do przekonania, iż są to rzeczywiście jedyne prawdziwe zabytki koronacyjne w Polsce i że nadszedł już czas, w którym należy odsłonić społeczeństwu troskliwie utrzymywaną taj mnicę.

Odnalezione insygnia nie są jednak bynajmniej temi, któremi koronowali się Piastowie i Jagiellonowie. Wszelkie próby odszukania tych najdawniejszych polskich regalj ów nie dały dotychczas żadnego wyniku. Ocalał z nich tylko Szczerbiec Łokietka (znajdujący się w leningradzkim Ermitażu) i włócznia św. Maurycego przechowywana w Krakowie. Wiadomość, która obiegła niedawno P[illegible], jakoby reszta piastowskich ingsygniów odnaleziona została w Łucku, należała do zwykłych kaczek dziennikarskich.

Korona królewska

Insygnia królewskie, których podobiznę podajemy powyżej, są regal ami, które zostały zrobione specjalnie na koronację Augusta III. Nie przeszły one jednak do nas w ca'ej swej świetności, dawno już bowiem pozbawione zostały zc obiących je klejnotów, które zastą.iono szkiełkami.

Korona królowej.

Jabłko królewskie.

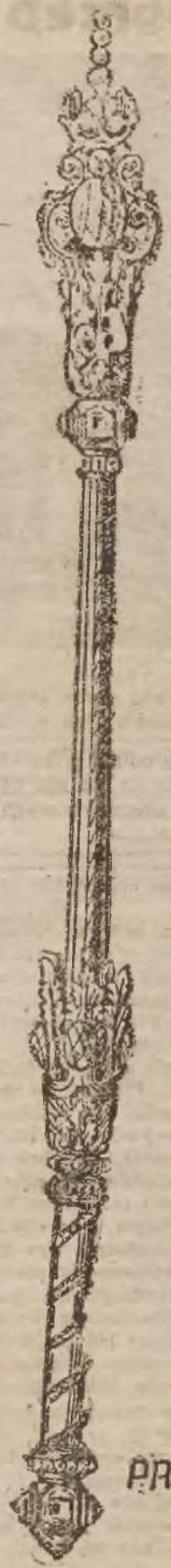

Berło.

D aczegoż jednak August III., koron jąc się w r. 17.4 na króla polskiego nie posłużył się tradycyjnemi insygniami Piastów? Stało się to dlatego, że przeciwnicy jego elekcji, a wśród ich podskarbi Ossoliński ukryli je w Częstochowskim klasztorze.

August jednak rozkazał zrobić nowe regalja, które wykonał wrocławski złotnik nazwiskiem Kochler. To naruszenie tradycji nie wyszło na dobre uroczystości koronacyjnej tembardziej, że w przeddzień koronacji skradziono dwa miecze, które miały zastępować Szczerbiec. Udało się później Augustowi wydobyć stare insygnia od przeora częstochowskiego, obietnicy jednak przesłania nowych do klasztorów nie dotrzymał, i wysłał je do Drezna, gdzie dotychczas leżały w skarbcu Wettinów.

Odzyskanie insygniów królewskich zawdzięczamy energji kilku naszych znawców, sprytowi wiedeńskiego antykwarjusza Schwartza i antykwarskiej żyłce... ostatniego króla saskiego. Zdetronizowany władca jest namiętnym zbieraczem starych porcelan, zmienił więc chętnie stare polskie insygnia za rzadką zresztą, bo roboty znanego mistrza z XVIII w. Kändlera, kolekcję porcelanowych piesków i figurynek.

Insygnia nabyło Muzeum Narodowe Warszawskie.

O literaturze mieszczańskiej w dawnej Polsce.

Nagrodzone dzieło uczonego lwowskiego.

W okresie ogólnego osłabnięcia tętna pracy naukowej w Polsce i coraz większej rzadkości poważnych, na szeroką skalę pomyślanych dzieł naukowych, z całem uznaniem powitać należy pojawienie się pracy dra Karola Badeckiego, wicedyrektora Archiwum Miejskiego we Lwowie, pt. „Literatura mieszczańska w Polsce XVII. wieku". Praca ta — owoc ośmioletnich, żmudnych poszukiwań i studjów — omawia temat niezmiernie wdzięczny i ciekawy, a zrzadka tylko i dość powierzchownie naogół dotykany dotychczas i przez badaczy polskich, od Kraszewskiego do Brücknera. Monografja dra Badeckiego wypełnia więc poważną lukę w naszej literaturze naukowej, poświęconej badaniom dawnego piśmiennictwa polskiego, i rzuca wiele nowego światła na tak ważny i żywotny w swoim czasie dział tego piśmiennictwa, jaki stanowiła literatura mieszczańska.

Rozwijała się ona obok oficjalnej literatury

Sylwetki znanych osobistości lwowskich

w karykaturze Z. CZERMAŃSKIEGO

zaczniemy pomieszczać w przyszłym tygodniu.

duchownej i szlacheckiej jako literatura niejako nieoficjalna, albo lekceważona w tamtych sferach, albo wprost przez nie gnębiona, nawet represjonowana. To też jeżeli zabytki literatury mieszczańskiej są tak rzadkie, to przypisać to należy głównie cenzurze duchownej, która wypowiedziała jej zaciętą walkę i prowadziła walkę konsekwentnie. Nie przeszkadzało to jednak wcale, że owa „niemoralna" literatura mieszczańska rozwijała się i rozszerzała, a charakterystycznem jest przytem, iż obrała sobie ona główną siedzibę tuż pod samym bokiem wrogiego jej duchowieństwa, bo w Krakowie. Stamtąd przeważnie wychodziły druki z tej gałęzi piśmienniczej i szły masami całemi pomiędzy mieszczaństwo i lud, chciwie rozchwytywane i czytane w tych warstwach. Autorowie nieznani, bo albo anonimowi, albo pseudonimowi, rekrutowali się zaś z pośród klechów, kantorów, rybałtów, z których ostatni wytworzyli zawiązki samorodnej twórczości komediowej, znanej pod nazwą „komedii rybałtowskiej".

Znaczenie tej literatury mieszczańskiej jest duże. Zawiera ona bowiem moc niesłychanie ciekawego materjału dla poznania obyczajów i zwyczajów, poglądów i wierzeń, oraz wogóle kultury nietylko mieszczaństwa ale także ludu. Z tego też względu trud, jaki zadał sobie dr. Badecki, aby te rozprószone po rozmaitych księgozbiorach, naszych i zagranicznych, dokumenty piśmiennicze przejrzeć i opisać, ustalając jednocześnie ich chronologję, zasługuje na szczere a gorące uznanie. Podaje on w pracy swej — liczącej przeszło 540 stron druku — 182 pozycje utworów literatury mieszczańskiej w XVII. wieku, rozpoczynając poczet ich od głośnej „Wyprawy plebańskiej" z 1590 r. Przy każdej pozycji zamieszczono pracowite i pełne audycji adnotacje, wyczerpujące to wszystko, co w danej materji pisano, z samodzielnemi uwagami krytyczno-bibljograficznemi autora.

O wartości pracy dra Badeckiego, wydanej okazale przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, mówi dosadnie fakt nagrodzenia jej przez tak poważną instytucję, jak Towarzystwo Naukowe we Lwowie, które przyznało jej nagrodę konkursową z zasiłku Ministerstwa Oświecenia publicznego. Autor w związku z tą pracą przygotowuje 6-tomowe wydawnictwo najciekawszych utworów tej literatury mieszczańskiej, które ukaże się również nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wydawnictwo to obejmie komedję rybałtowską, pieśni, sejmy białogłowskie, pamflety humorystyczne przeciw niewiercom — jednem słowem, najcharakterystyczniejsze okazy tego działu dawnego piśmiennictwa polskiego. Będzie to znakomite uzupełnienie wydanej obecnie pracy, za którą należy się dr. Badeckiemu prawdziwa wdzięczność. Jest to bowiem rzecz wysokiej wartości naukowej i cenna nadzwyczaj, przynosząca chlubę polskiej literaturze naukowej.

H. Cepnik.

PRZY SKŁONNOŚCI DO OBSTRUKCJI, HEMOROIDACH I BÓLACH W KRZYŻU woda gorzka „Franciszka Józefa" kilka razy dziennie przyjmowana, jest nieocenionym środkiem. Badania lekarzy przy chorobach dolnego odcinka brzucha ustaliły, że woda gorzka „Franciszka Józefa" działa skutecznie i łagodnie przeczyszcza.

Uwiedzenie Jańci pod przyrzeczeniem małżeństwa.

Ile wart wianuszek córusi.

Dziad w zastępstwie zasądzonego uwodziciela.

Sensacyjne odkrycie w aresztach sekcji trzeciej.

(d.). W Sygnówce Małej pod Nr. 53 za rogatką Gródecką mieszka niejaki Eugeniusz Burghardt. On to jeszcze w roku 1922 poznał, wówczas 16-letnią Jancię Hałkównę, córkę Michaliny, z zawodu krawczyni. Od krótkich rozmów doszło między nimi do flirtu, początkowo niewinnego. Później Burghardt udał się z wizytą do pani mamy z zapytaniem, czy może pisywać listy do jej córeczki. A że mama Janeczce rada była nawet nieco przychylić, zezwoliła na miłosną korespondencję.

MAMUSIA... BABUSIA!

Droga ta doprowadziła Burghardta do oświadczyn. Mamę zapewnił, że Jańcię poślubi, od niej zaś jako przyszły mąż, zażądał małego „zadatku". Po paru miesiącach Jancia szepnęła mamusi słodką tajemnicę, że wkrótce zostanie... babcią. Nowina ta wcale nie ucieszyła pani Hałkównej, a rozgoryczona postępkiem zamachowca na wdzięki córeczki, wniosła skargę o uwiedzenie, żądając za... utracony wianuszek córeczki tysiąc złotych tytułem odszkodowania.

NIEPOMYŚLNY WYROK.

Wskutek tego w styczniu 1924 rozpoczął się w sądzie powiatowym sekcja III. cały szereg rozpraw przed sędzią Hlibowickim. Burghardt twierdził, że Jańci „zawsze płacił", a nigdy z nią nie mówił o małżeństwie. Gdy sędzia pytał go: „a o czem wy oboje ak rozmawiali?", Burghardt oświadczył, że do niej „zawsze mówił dwuznacznikami". — Jańca zaś zaprzeczyła aby on jej płacił, przeciwnie żądał od niej zwykle pieniądze na papierosy i przyrzekał z nią ożenić się. Jan Namasny, który wystąpił w roli świadka, zeznał, że Burghardt mówił mu, iż z Hałkówną ożeni się i nigdy jej nie porzuci, a w międzyczasie Jańci urodził się synek. Toteż sędzia Hlibowicki za uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa zasądził Burghardta na 14 dni aresztu, przyjmując jako obciążającą okoliczność: cynizm, z jakim wyraża się on o biednej dziewczynie. Co do odszkodowania za utracony wianuszek poszkodowaną odesłał sędzia na drogę cywilną.

DLACZEGO... ZOSTAŁ OJCEM.

Burghardt przeciw temu wyrokowi rekursował, cytując szereg swoich kolegów, jako amantów Jańci, która „wybrała" go na ojca jedynie dlatego, że on jest z pośród jej wielbicieli „najbogatszym kawalerem". Sąd apelacyjny zniósł wyrok i zarządził przeprowadzenie ponownej rozprawy, która odbyła się przed sędzią dnem Jasińskim. Burghardt przed obliczem tego sędziego stanął z obrączką złotą na palcu, bo w międzyczasie dnia 27 kwietnia 1924 ożenił się z panną Marją Skuczerkiewiczówną. I znowu było kilka rozpraw, a szereg świadków, powołanych przez Burghardta, zawiódł. Wszyscy zeznali, że Jańcia była porządną panną, że jedynie B. z nią chodził, że Jańca z nikim nie utrzymywała bliższej znajomości, a co najwyżej, to tylko flirtowała z mężczyznami.

BRZUCHOWICE POMAGAJĄ.

Wobec takiego przebiegu sprawy sędzia dr. Jasiński zasądził Burghardta na 14 dni aresztu. On z tego wyroku znowu nie był zadowolony, rekursował do apelacji, jednak ta wyrok I. instancji zatwierdziła. Burghardt zwlekał z odsiedzeniem tej kary. Co kilka miesięcy przedkładał do sądu potwierdzenia „Spółki budowlanej Brzuchowice", że on w tej firmie jest nieodzownie potrzebny, a z chwilą jego ustąpienia zakłady tej Spółki mogą stanąć. Na tej podstawie udawało mu się karę odraczać.

PRZYJACIEL W NIESZCZĘŚCIU.

Wreszcie dalej ciągnąć z odraczaniem było już niemożliwe, sąd zaś odniósł się do policji, aby ta sprowadziła Burghardta do odsiedzenia kary. Jako młody małżonek, nie miał on ochoty pchać się do takiej dziury, jak areszt w trzeciej sekcji i na to sobie poradził. Ze swoim „kramem" zwierzył się niejakiemu Michałowi Stankiewiczowi i za tegoż poradą wybrnął z kłopotu. —

ZASTĘPCA ZASĄDZONEGO UWODZICIELA.

Do kilku dni Stankiewicz dostarczył Burghardtowi pana Józefa Dziada, kafarza, zamieszkałego przy ul. Białohorskiej 44, który z całą przyjemnością podjął się zastępstwa

Wenta świąteczna 9337 **odbędzie się w niedzielę 20-go bm. o g. 3 pop. w sali Sokoła-Macierzy.**

Muzyka, bufet we własnym zarządzie, stosy fantów cennych do wygrania na losy po 25 gr. sztuka. — **Wstęp na salę 50 gr.**

Burghardta w areszcie sekcji III i za kwotę 50 złotych zobowiązał się odsiedzieć za niego 14 dniowy areszt. Przemyślny Burghardt jednak Dziadowi nie dał z góry pieniędzy. — Wypłata miała nastąpić po odsiedzeniu kary tak, żeby Dziad mógł mieć wesołe święta Bożego Narodzenia. Wszystko byłoby w porządku, i Dziad byłby poprawił swój dziadowski los, gdyby nie pech z wizytą adwokata dra Aksera.

WIZYTA W ARESZCIE.

Mianowicie w toku całej tej historji Jancię Halkównę zastępował adwokat dr. Akser. Ponieważ ta miała do Burghardta pretensję o alimentacje a egzekucja jest już w toku, przeto dr. Akser onegdaj wybrał się z wizytą do Burghardta, którego znał osobiście z rozpraw, aby z nim porozumieć się co do terminu zapłaty.. Jakież zdziwienie było dra Aksera, którego nikt nie zdoła opisać, gdy do zarządu aresztów zamiast Burghardta sprowadzono mu pana Dziada.

ODKRYCIE TAJEMNICY.

Dr. Akser sądził, że to pomyłka. Dziad uroczyście zapewniał, że jest Burghardtem we własnej osobie. Potwierdził to urzędownie także dozorca więzienny i sam pan klucznik. Mimo to dr. Akser nie chciał temu wierzyć i o zaszłej w aresztach metamorfozie zawiadomił naczelnika sądu, radcę Narolskiego, który kazał bezzwłocznie sprowadzić sobie rzekomego Burghardta. Przed naczelnikiem sądu wystraszony Dziad wyśpiewał całą prawdę i opisał, w jaki on sposób znalazł się w aresztach sądowych.

SMUTNY DZIEŃ NAM DZIŚ NASTAŁ...

śpiewa obecnie Burghardt razem z Dziadem wobec epilogu tej historji. A jest on taki, że sędzia dr. Dworzak z miejsca przeprowadził rozprawę. Dziad z dobrowolnego aresztanta zamienił się na rzeczywistego i został zatrzymany w areszcie za zbrodnię oszustwa. Nad Burghardtem również zawieszono areszt śledczy. Po przeprowadzonem śledztwie odsiedzie on najpierw swoją karę a potem wraz z Stankiewiczem odpowiadać będzie jako współwinny w zbrodni oszustwa.

Na torze „Kisielki" sam lód.

87434

PRZEZ MÓJ MONOKL.

Ostatni romantycy

Zdawałoby się — minął czas Laur i Beatrycz,
Kochanku, co nie zdołasz swych miłosnych snów jeść.
Siedź w klatce nieogrzanej i na losu bat rycz:
Jakaż luba ci da się w takiem zimnie uwieść?

Zdawałoby się — gdzie tam do amorów żebrak,
Klep biedę i marzeniem swój codzienny znój czyń,
A jednak na przedmieściach jeszcze codzień nie brak
Samobójców „z miłości", zemst i samobójczyń.

Zdawałoby się komuś — tempora mutantur —
Blichtr rozpraw sztyletowych zmył prozy interwał,
A jednak na Zniesieniu z miłosnych awantur
Niejeden jeszcze rywal dziś nożem oberwał.

Przemyślał czas Dulcynej i rycerskich czynów,
Jeszcze gdzieś po rogatkach bronią się ich szczątki:
Patetyczne Zniesienie, wierny Zamarstynów,
Romantycznej miłości ostatnie zakątki.

Ia von Tantow.

Tragiczny zgon renegata.

Łuck, 4. grudnia.

(ola) Z Charkowa donoszą, że został tam rozstrzelany niejaki Stanisław Strzałkowski, który od 1917 r. pozostawał na służbie u bolszewików, ostatnio jako dowódca dywizji wojsk specjalnych przy centralnym G. P. U. Ukrainy i Krymu w Charkowie. W r. 1919—1920 Strzałkowski odznaczył się jako nadzwyczaj odważny i zdolny oficer i nawet został dwukrotnie odznaczony orderem „Krasnaho Znamien.".

W 1923 roku został aresztowany, jako podejrzewany o szpiegostwo na rzecz Polski, jednak po trzech miesiącach zwolniono go z więzienia. Następnie aresztowany był jeszcze trzykrotnie. W 1924 roku wypadkowo zapoznał się on ze słynnym przewódcą węgierskich komunistów Belą Kuhnem, u którego spotkał niejakiego Łukicza, uchodzącego za komunistę. Ów Łukicz, Węgier z pochodzenia, był pułkownikiem sztabu generalnego rumuńskiego, który organizował na terenie sow. Ukrainy wywiad na rzecz Rumunji. Dopiero po wyjeździe Łukicza do Zagłębia Ruhry, dokąd go powołał Rakowski dla organizacji antyfrancuskiego ruchu i komunistycznej agitacji — bolszewicy dowiedzieli się, że on udawał tylko komunistę, a w rzeczywistości był szpiegiem rumuńskim.

W gorączkowem poszukiwaniu za wspólnikami Łukicza, G. U. P. w Charkowie aresztowała między innymi i Strzałkowskiego, za to, że utrzymywał z nim przyjacielskie stosunki. W zeszłym miesiącu sprawy Strzałkowskiego rozpatrywał trybunał rewolucyjny w Charkowie i skazał go na śmierć przez rozstrzelanie za okazanie pomocy rumuńskiej organizacji szpiegowskiej. Wyrok został wykonany. W kraju pozostał brat renegata, Franciszek Strzałkowski, student uniwersytetu warszawskiego.

Wypadek przejechania staruszki.

(d.). Ulicą Pełtewną wczoraj przed godziną 11 przed południem nieznany woźnica jechał ciężarowym wozem, do którego zaprzągnięty był jeden koń. Nagle najechał on na przechodzącą tamtędy staruszkę, która dostawszy się pod wóz, doznała złamania lewej nogi. Woźnica widząc co się stało szybko odjechał i zbiegł w nieznanym kierunku. —

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe. Nieszczęśliwej kobiecie udzielono jej pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją do szpitala powszechnego. Tu stwierdzono, że jest nią Rozalja Ustępowa, licząca lat 70, wdowa po drogomistrzu, zamieszkała w Kieparowie l. 511.

Za zbiegłym woźnicą policja zarządziła poszukiwania. —

Trzy włamania we Lwowie.

(d.). Zapiski policyjne w dniu wczorajszym notowały trzy włamania. W dwóch wypadkach ofiarą włamywaczy padły mieszkania. I tak najpierw do mieszkania Aleksandra Wytylaka przy ulicy św. Teresy l. 24 dostał się nieznany sprawca, który tam skradł jedynie męski zegarek. Na zabranie innych rzeczy nie miał już czasu. W drugim wypadku szkodę poniosła Tauba Lockerman. — W nocy do jej mieszkania przy ulicy Peltewnej l. 1 przy pomocy dobranego klucza włamał się jakiś złodziej i skradł część bielizny męskiej oraz pościelowej.

Tej samej nocy włamywacze zagościli także do składu drzewa przy ulicy Jabłonowskich l. 38. Gdy tam nie mogli dostać się do kancelarji, dobrali się do budki, stojącej na terenie tego składu. Po oderwaniu deski w tylnej ścianie, weszli do wnętrza i zabrali różne drobiazgi, jak cukierki, szczotki itd., wyrządzając właścicielce Jetti Blumenfeldowej znaczną szkodę.

Pożar przy ul. Panieńskiej.

(d.). Wczoraj telefonicznie zaalarmowano straż pożarną, że w realności przy ulicy Panieńskiej l. 4 wybuchł groźny pożar mieszkaniowy. Toteż natychmiast na miejsce wyruszył oddział straży pod komendą zastępcy naczelnika Spaczyńskiego. Po przybyciu do tej realności stwierdzono, że w płomieniach stoi na drugiem piętrze mieszkanie Kiwy Silbera, handlarza. Akcja strażaków polegała na tem, że wyrębano zupełnie dwa palące się sufity i w ten sposób ogień zlokalizowano oraz ugaszono. —

Dochodzenia na miejscu z ramienia policji

przeprowadził st. posterunkowy Stanisław Fiedl. Policja łącznie ze strażą ustaliła, że przyczyną pożaru były rury od dwóch pieców, które schodziły się razem i przytykały do wiązania belkowego, a rozgrzały się z powodu nadmiernego opalania pieców.

Koło amatorskie „Sokoła" IV.

(DO ILUSTRACJI DODATKU „WIEKU NOWEGO").

(d.). Jednem z najlepiej zorganizowanych kółek amatorskich we Lwowie, które cieszy się powodzeniem artystycznem i materjalnem, jest kółko, istniejące w „Sokole" IV. — Dotychczasowy sukces i piękny dorobek na polu rozwoju sztuki zawdzięczać należy przedewszystkiem kierownikowi artystycznemu, radcy E. Frydrychowi, któremu dzielnie w żmudnej pracy pomaga grono amatorów, pracujących z wielkim zapałem.

Toteż nic dziwnego, że scena ta w obecnym sezonie, począwszy od 1 października br., wystawiła do tej pory: „Spadkobiercę", 3-akt. kom. Sieleckiego „Porwanie Sabinek" 4-aktową komedję Schönthana, „Wojnę z żonami", 3-aktową farsę z francuskiego, „Męża pod pantoflem" (Medor); 3-aktową komedję Molina, a z jednoaktówek były wystawione: „Niedźwiedź" Czechowa, „Parodje miłości" Goreczyńskiego; „Broń niewieścia" Bernadyna „Dzieciaki" Świrzewskiego; „Poseł czy kominarz" Raorta i „Miljonowy spadek". Atrakcją sezonu była też operetka „Nitouche", przyczem dodać należy, że kółko urządziło także uroczysty wieczór ku czci Bolesława Chrobrego oraz wieczór św. Mikołaja.

W skład zespołu artystycznego wchodzą: z pań — Stanisława Bienkowa, Kuszlinanówna, Zofja Kwiatkowska, Zofja Płocka i Wanda Skornowa; z panów — inżynier Benedyktowicz, radca F. Frydrych, Adam Kopczyński, Marjan Kramarzewski, Orłowski, Jan Płocki i Bronisław Skorny, a pozatem wiele innych osób, występujących w małych rolach. Współudział w przedstawieniach zwykle bierze artysta dramatyczny Tadeusz Kostecki, znany we Lwowie z czasów dyrekcji śp. Pawlikowskiego. Reżyserję osobiście prowadzi radca Frydrych oraz p. J. Płocki, którego dziełem było wystawienie „Nitouche". —

Scena ma własną orkiestrę, liczącą około 20 osób, złożoną z członków „Sokoła" IV. Kapelmistrzem jest p. Ludwik Skrzynecki. Dekoratorem sceny jest p. Kozłowski a piękne dekoracje pochodzą z pod pędzla p. Pemickiego. —

Dochody z przedstawień wpływają do funduszu dokończenia budowy własnego gmachu.

Ewakuacja Kolonji.

Wojska angielskie opuściły Kolonję. Z odległych dworców odjechały drobne oddziały angielskie. Ewakuacja odbyła się bez żadnego wypadku, niemal niepostrzeżenie.

Podstęp dyrektora banku i oszukany kupiec.

Dolarowo-wekslowe metody.

(rs) Kupiec lwowski p. D. pożyczył w jednym z banków lwowskich 400 złotych na weksel. Przed niedawnym czasem zgłosił się w banku z prośbą o prolongatę weksla. Weksel mu sprolongowano, ale pod warunkiem, że p. D. zapłaci sumę, zwaloryzowaną wedle kursu dolara. Tym razem zapłacił więc p. D. zamiast 400 zł. 469 złotych 2 wekslami na 400 i na 69 zł. Przed kilku dniami zapadł nowy termin płatności i zawiadomiono pana D., że ma zapłacić nie 469 zł., ale 73 dolarów efektywnych. Gdy p. D. oświadczył, że tak wielkiej sumy nie zapłaci, dyr. banku zaprosił go do siebie celem „wyjaśnienia" sprawy, a gdy p. D. przyszedł do biura dyrektora, tenże rozgniewany oświadczył:

— Niech pan zapłaci 469 zł. i przestnie na przyszłość być naszym klijentem.

P. D. zapłacił 469 zł. i chciał odebrać weksle, lecz wówczas dyrektor **porwał ze stołu przemocą i pieniądze i weksle i triumfalnie zawołał:**

— Teraz nie wydam weksli, dopóki pan nie doda jeszcze 160 zł. nadwyżki!

Oburzające to postępowanie noszące cechy wymuszenia, świadczy o zerwaniu wszelkich hamulców w współczesnej zażartej walce o pieniądz...

Wypadek automobilowy.

(d). Placem Bernardyńskim wczoraj przechodził Ejasz Śmietana, robotnik, zamieszkały w Zbojskach pod Lwowem. Gdy był on na jezdni, nadjechało auto Nr. 9633, pod którego koła dostał się Śmietana. Prawdopodobnie nie słyszał on sygnałowej trąbki, gdyż licząc lat 65, ma przytępiony słuch. Śmietana upadł na bruk i doznał potłuczenia, a Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. — —

W policji stwierdzono, że auto jest własnością p. Urbanowicza, a kierował nim szofer Schmidt, który w danej chwili jechał w zastępstwie szofera Romana Mieleckiego.

Wielka afera szpiegowska.

Na tropie szpiegów angielskich. — Nota ambasadora angielskiego. — Chcą uciszyć prasę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z). Policja paryska w dalszym ciągu **tropi szpiegów angielskich w rozmaitych miastach francuskich.** — „Echo de Paris" donosi, że **szpiedzy angielscy zdjęli dokładnie wszystkie urządzenia marynarki wojennej w porcie Rochefort.**

Ambasador angielski w Paryżu złożył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych imieniem swego rządu notę, która stwierdza, że prasa francuska w sprawie szpiegowskiej podała informacje wprost fantastyczne. W poufnem zaś demarche powiedziano, iż **rządowi angielskiemu bardzo zależy na tem, by rząd francuski wpłynął odpowiednio na prasę, aby złagodziła swój ton w tej sprawie.**

Koncentracja wojsk sowjeckich na granicy chińskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z). **Japońskie ministerjum wojny otrzymało alarmujące doniesienia o przyspieszonej koncentracji wojsk sowieckich na granicy chińskiej.**

Dyskusja nad expose ministra skarbu.

Sejm i Senat wobec programu ministra Zdziechowskiego.

Przeprowadzić oszczędności bez uszczerbku dla urzędników. - Znieść trzy niepotrzebne ministerstwa. - Ciężki zarzut posła Wyrzykowckiego. - Nieprawidłowość ministrów.

Warszawa, 11. grudnia. (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926 rozwinęła się dyskusja nad ekspose ministra skarbu.

P. Głąbiński (ZLN.) podkreślił, że mowa ministra skarbu zyskała uznanie nawet u stronnictw posiadających różne programy partyjne a to dzięki temu, że uwydatniła to, co łączy wszystkie stronnictwa, a nie to, co dzieli. Ukrywanie prawdy utrudnia otrzymanie kredytu, bo prawda jest środkiem do poprawy stosunków. Obowiązkiem rządu obecnie jest przeprowadzić oszczędność bez uszczerbku dla urzędników. **Są np. trzy ministerstwa, które mogłyby być zwinięte i przyjdzie czas, że wszyscy to zrozumieją. Są to ministerstwa robót publicznych, reform rolnych i pracy i opieki społecznej.**

Następny mówca **p. Wyrzykowski** (Wyzwolenie), przyznając, że minister skarbu słusznie upatruje jedyną drogę ratunku w redukcji budżetu, to jednak nie jest zadowolony z jego metody i zauważa że prowizorjum na I. kwartał 1926 przewiduje redukcję wydatków niektórych ministerstw, równocześnie zaś powiększenie wydatków innych ministerstw.

Po przemówieniu p. Wyrzykowskiego zabrał głos minister skarbu Zdziechowski i zaprotestował przeciw twierdzeniu p. Wyrzykowskiego, **jakoby w Izbach Skarbowych za łapówki można było uzyskać obniżenie wymiaru podatku.** Minister oświadczył, że urzędnikom ministerstwa skarbu, którzy nieraz z całem oddaniem się pracują dla państwa, stała się krzywda z tego powodu i że poprosi p. Wyrzykowskiego o podanie mu w liście prywatnym tych osób, które uważa za podejrzane, a minister wymieni Sejmowi ilość tych osób, bez podawania nazwisk.

Następny mówca **p. Kwiatkowksi** (Ch. D.) uważa, że w zestawieniu tych liczb, które podał minister skarbu, brak jeszcze danych co do dochodów społecznych. P. Kwiatkowski udowadnia cyframi, iż nie spotkał takiego kraju jak Polska, w którymby budżet wynosił dwa razy tyle, co eksport.

P. Żuławski uważa, że zasadniczem zagadnieniem ekonomicznem jest podniesienie konsumenta, a przedewszystkiem chłopa i robotnika.

Co do redukcji, uważa mówca, że dotychczas rozbudowa armji zbytnio obciążała budżet i z tego powodu **słuszna jest redukcja 150 miljonów w wydatku na wojsko. Mówca sprzeciwia się obniżeniu płac urzędniczych i twierdzi, że wszyscy muszą ponosić ofiarę w stosunku do możności. Mnożnik musi być utrzymany.**

Kończąc, oświadcza mówca: Możemy pozostać w tej koalicji jeżeli akcja sanacyjna nie będzie przeprowadzona jedynie kosztem sfer pracujących bez udziału tych, którzy dotychczas robili tylko interesy. Będziemy głosowali za preliminarzem, ufni, że wszystkie zapowiedzi rządu, i nasze żądania doczekają się wykonania.

Na tem przerwano dyskusję nad ekspose ministra skarbu, poczem posiedzenie zamknięto. Następne wyznaczono na jutro 12 bm. godz. 10 rano.

Warszawa, 11 grudnia. (Pat.). Na posiedzeniu Senatu w dalszym ciągu dyskusji nad ekspose min. skarbu, przemawiał sen. **Stecki** (Ch. d.), zastanawiając się nad dwoma zagadnieniami, poruszonemi przez ministra skarbu, a mianowicie sprawą budżetu i nad zdrowym pieniądzem.

Sen. **Rotenstreich** (Koło żyd.) oświadcza, że zapowiedziana przez ministra stabilizacja waluty na parytecie gospodarczym byłaby zależną od cen światowych. Zdaniem mówcy, **budżet półtoramiljardowy nie da się zrealizować przy obecnej ilości gotówki w kraju, bez powiększenia kapitału obiegowego, w czem przy maksimum ofiarności społeczeństwa nie da się osiągnąć więcej niż miljard dwieście miljonów.**

Sen. **Adelman** zauważa, iż ani premier, ani minister skarbu nie wspomnieli tu o jednej rzeczy: o praworządności.

Wielka księga pisana przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, jest **dowodem nieprawidłowości ministrów, którzy nie trzymali się ustaw i wydawali pieniądze na inne cele, niż uchwalono.** Co do redukcji budżetu, to trzeba być ostrożnym z uszczupleniem pensji urzędniczych, które i tak już przed drożyzną spadły o 50 procent.

Na tem zakończono dyskusję i zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się dnia 22. albo 23. bm., albo też w oba te dni.

Próby porozumienia francusko-rosyjskiego.

PARYŻ, 11. grudnia. (Pat.). Ambasador sowiec i Rakowski oświadczył przedstawicielowi dziennika „Oeuvre“, że **Czyczerin wracając z południa zatrzyma się w Paryżu nieco dłużej, niż pierwszym razem i spotka się ponownie z Briandem.**

Dalej zaznaczył ambasador, **że kontynuować będzie wzięte przez Krassina rokowania w sprawie uregulowania długów carskich. Rakowski ma nadzieję, że rokowania doprowadzą do zawarcia porozumienia.**

Otwarcie Teatru Małego.

Teatr Mały otworzył wczoraj swoje podwoje W małej, ładnie urządzonej sali zgromadziła się doborowa publiczność, — zapełniając szczelnie wszystkie niemal miejsca. Dyr. Czarnowski, który tak długo walczył o zdobycie stworzonej przez siebie dawniej placówki, wytężył wszystkie siły, aby Teatr Mały stał się naprawdę ośrodkiem życia teatralnego we Lwowie i przywrócił atmosferę współżycia publiczności ze sceną. Na inaugurację zagrano komedję Bałuckiego „Grube ryby“. Doborowa obsada z pp. Jednowskim Czarnowskim, Szymborskim i Łozińską na czele doskonała gra, arcymiłe dekoracje, wszystko to wywołało jak najlepszy nastrój na scenie i na widowni. Publiczność bawiła się znakomicie, oklaskując artystów przy podniesionej kurtynie. Dowodem życzliwości, z jaką przyjęto otwarcie Małego Teatru, były stosy kwiatów i żywy aplauz widowni. Teatr Mały stanie się nową placówką kultury teatralnej we Lwowie, zwłaszcza, gdy doświadczenie, rutyna i dobry smak dyr. Czarnowskiego rokuje mu jak najlepsze nadzieje prawdziwy, artystyczny rozwój

Kaz. Bukowski.

100 złotych nagrody

W ubiegły wtorek na wzgórzach Lonszanówki (Kaiserwaldu), w czasie nartów zgubiono

złoty męski zegarek „Omega“.

Łaskawy znalazca raczy zgłosić się w Administracji „Wieku Nowego“, — gdzie otrzyma nagrodę.

GEN. KONARZEWSKI SZEFEM ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ.

Warszawa (AW.) Dowódca O. K. I. Warszawa gen. Konarzewski został mianowany szefem administracji wojskowej w miejsce gen. Majewskiego, który przechodzi w stan spoczynku. Dowództwo O. K. Warszawa ma objąć gen. Norwid-Neugebauer.

GEN. DRESZER PRZENIESIONY DO WARSZAWY.

Warszawa (AW. Gen. Orlicz - Dreszer, dowódca dywizji jazdy w Warszawie, przeniesiony w ostatnich dniach urzędowania b. min. Sikorskiego na dowództwo dywizji jazdy w Poznaniu, przeniesiony, został rozkazem min. spraw wojskowych gen. broni Zeligowskiego z powrotem do Warszawy na dtwo dywizji. Dowództwo dywizji jazdy w Poznaniu obejmie płk. Plisowski b. dca 14 p. uł. Jazłowieckich.

Giełda lwowska

(z dnia 11. grudnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach ulegał wczoraj ciągłym wahaniom. Gdy Bank P. kurs dolara z 9·50 rano obniżył na 9·30 przedpoł., dolar w wolnym obrocie płacono najpierw 9·30, potem 9·50, 9·60, 9·75 a pod wieczór 9·90 przy tendencji zwyżkowej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej targowano dolarami efektywnymi zresztą w drobnych tylko ilościach po kursie zł. 9·80 i zł. 9·90.

Transakcje nieoficjalne: Gazy zachod. zł. 1.10 do 1.15, Gazy wsch. zł. 10.10 do 10.20, — Pożyczka konwersyjna 28 gr., — Jaworzno (25-tki i drobne) zł. 7.00, 100-tki zaś zł. 6.75 do 7.15, akcje Banku Polskiego zł. 46.00, — Przeworsk okaziciel. zł. 130.— i 135.00.

Transakcje w akcjach. Bank Związkowy 0.07, — Przemysłowy 0.11, 0.13, 0.14, — Pokred. 0.03, — Chodorów 5·45 — Chybie 4·25 — Gazol na 1,25. 1.30, 1.20. 1.25 — Pezet 0.07, Tespy 3.00, 3.05

Morderstwo polityczne w Tarnopolu.

Wyrok śmierci tajnego sądu.

Zmasakrowane zwłoki we worku wrzucono do studni.

Sprawcy mordu, dwaj bracia, aresztowani.

(d.). Ubiegłej środy w przydrożnej studni we wsi Biała Szlachecka tuż obok Tarnopola znaleziono zawiązane w worku zwłoki jakiegoś mężczyzny, które w bestjalski sposób były zmasakrowane. Zwłoki te przewieziono do Tarnopola, gdzie zostały rozpoznane przez policję oraz mieszkańców. Zamordowanym był Stefan Koroluk, liczący lat 25, syn byłego woźnego sądu Dymitra Koroluka.

Zamordowany należał do terrorystycznej partji ukraińsko - komunistycznej, w której był bardzo czynnym członkiem, a przed kilku miesiącami otrzymał większą ilość materjału wybuchowego do rozdzielenia pomiędzy kółka komunistyczne, jakie istnieją na terenie Wschodniej Małopolski. Tymczasem Koroluk tego nie uczynił,

ZGŁOSIŁ SIĘ W POLICJI

i tam złożył cały otrzymany transport, podając ciekawe rewelacje, na podstawie których policja aresztowała kilkunastu działaczy komunistycznych. —

Z tego względu ukraińsko-komunistyczna partja wydała wyrok na Koroluka, uznając go zdrajcą i prowokatorem, za co miał być usunięty z tego świata.

W czasie natychmiastowych dochodzeń policyjnych padło podejrzenie, że Koroluka

ZAMORDOWALI DWAJ BRACIA, A TO BOLESŁAW I LEONIDAS MICHENKO Z TARNOPOLA,

których policja zdołała przyaresztować. — W związku z tą sprawą przeprowadzono cały szereg rewizji w Tarnopolu, przyczem aresztowano kilka osób. Z ramienia sądu śledztwo odnośnie do tego morderstwa objął sędzia śledczy p. Herman. Jeśli ustalonem zostanie, że Michenkowie rzeczywiście dokonali mordu, staną oni przed sądem doraźnym.

Jak nas informują, Michenkowie mieli późnym wieczorem Koroluka spotkać obok kościoła, gdzie mu

ZADALI KILKA PCHNIĘĆ SZTYLETEM

i bezzwłocznie unieśli go do przygotowanych sanek, któremi odjechali do pobliskiej wsi i zwłoki jego w worku wrzucili do studni.

Koroluk za czasów austrjackich w gimn. ukraińskiem ukończył piątą klasę, poczem w 1919 roku był żołnierzem ukraińskim i w 1920 roku wrócił do Tarnopola z armją bolszewicką, gdzie przez krótki czas był urzędnikiem sowieckim i później z bolszewikami cofnął się za Zbrucz. Na polecenie „Zakordonu" wrócił do Tarnopola i stawał przed sądem przysięgłych jako oskarżony o zdradę stanu, jednak został uwolniony od oskarżenia i od tego czasu był działaczem komunistycznym.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota, 12. bm. o godz. 3 popoł. „Noc Listopadowa". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Lakme". Gość. występ Ady Sari i Franciszka Bedlewicza.

Niedziela, 13. b. m. o godz. 3. popołudniu — „Żydówka". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela. 13. b. m. o godz. 7.30 wieczorem — „Wilki". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 12. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dorina". Ceny zniżone popoł.

Sobota, 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzikus". Ceny zniżone.

Niedziela, 13. b. m. o godz. 3.30 popołudniu — „Codzienne o 5-tej..." Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela. 13. b. m. o godz. 7.30 wieczorem — „Marietta". Ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota 12. bm. o godz. 7.30 „Grube ryby". Gość. występ M. Jednowskiego i Szymborskiego. W gł. rolach Czarnowska, Łozińska, Helski-Kowalski, Zbrojewski, Sieniawska Nawrocka.

Niedziela 13. bm. o 4-tej popoł. „Grube ryby". (Przedstawienie popularne). Ceny miejsc zniżone do połowy.

Niedziela 13. bm. o godz. 7.30 „Grube ryby". Gość. występ M. Jednowskiego i Szymborskiego. W gł. rolach Czarnowski, Łozińska, Helski-Kowalski, Zbrojewski, Sieniawska i Nawrocka.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień: Wtorek, dnia 15. grudnia godz. 20. wieczór dyskusyjny: Dr. Stefana Uhma „Społeczne zadanie inteligencji w Polsce. — Wstęp wolny dla członków i gości.

Czwartek, dnia 17. grudnia, godz. 20, wykład Jana Pietrzyckiego na temat „Kolendy polskie". (Rozwój i znaczenie kolend w literaturze polskiej). Wykład illustrowany muzyką.

„NOC LISTOPADOWA" dla młodzieży szkolnej. Jak nam komunikują z Miejskich Teatrów, w sobotę popołudniu wznowione będzie na scenie Teatru Wielkiego — dla licznych rzesz naszej młodzieży szkolnej — nieśmiertelne arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Noc Listopadowa", ukazujące w szeregu wspaniałych, potężnych wizyj dramatycznych — o nieporównanej plastyce i barwistości — szczytowe momenty wybuchu wielkiego powstania narodowego r. 1830—31, owe żywiołowe rozpętanie się żywych mocy i sił narodu, rwących się namiętnie do wolności i czynu. W „Nocy Listopadowej" wystąpią najwybitniejsi artyści naszego zespołu dramatycznego, z pp.: Barwińska, Sosnowskim, Kopczewską, Rasińską, Stępowskim, Bieleckim, Okornickim, Michułowiczem, Czakim, Lochmanem i in. Wznowieniem kieruje p. Dyr. Barwiński i p. Okornicki.

DWA OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY prześwietnej śpiewaczki i artystki Ady Sari, odbędą się jeszcze w sobotę, dnia 12. i w poniedziałek 14. bm. w operze „Lakme", dawno nie wznawianej na naszej scenie. W operze tej jednocześnie wystąpi gościnnie wybitny śpiewak p. Franciszek Bedlewicz, obecnie pierwszy tenor opery katowickiej.

„PANIENKA Z MAGAZYNU", niezwykle wesoła, świetna lekka komedja Petera i Falka, ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości pod reżyserją p. Kwiatkowskiego, w wybornej obsadzie artystycznej. z pp.: Rasińską (w głównej popisowej roli). Debicką, Szczęsną, Hakowską, Brzeskim, Kwiatkowskim, Fertnerem, Milskim i Lewickim.

Z POWODU PRZERWANIA LINJI TELEFONICZNEJ — nie otrzymaliśmy dzisiejszych depesz porannych z Warszawy.

SPRAWA STABILIZACJI I OBNIŻENIA PŁAC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W niedzielę dnia 13 grudnia br. o godz. 10 rano odbędzie się Wiec niższych funkcjonarjuszy państw. z porządkiem dziennym: 1) Zaszeregowanie pracowników państw. na zasadach rozp R. M. z dnia 4. listopada br.; 2) obniżenie płac, a wzrost drożyzny; 3) dyskusja i wnioski. Na wiec zaprasza się PT. Posłów i Senatorów, Przedstawicieli władz i prasy.

V. PEŁNE POSIEDZENIE LWOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ odbędzie się we wtorek dnia 15. grudnia 1925, o godzinie wpół do 5-tej popołudniu w sali posiedzeń Izby.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY HIGJENICZNE. W niedzielę 13. grudnia br. o godz. 11 przed południem w Kinoteatrze „Marysieńka" przy placu Smolki wykład Prof. Dra Cieszyńskiego pt. „Zęby a zdrowie".

ZARZĄD POWSZECHNYCH WYKŁADÓW UNIWERSYTECKICH I POLITECHNICZNYCH zawiadamia, że druga część wykładu Prof. Dra J. Mirskiego pt. „O istocie wychowania" odbędzie się w sobotę dnia 12. grudnia br. o godzinie 19 (7-mej) w Sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1. Bilety do nabycia przed wykładem przy kasie w cenie 50 i 30 gr. dla młodzieży akad.

KONCERT LWOWSKIEJ LUTNI—MACIERZY W OGNISKU OFICERÓW. W sobotę, dnia 12-go grudnia b. r. o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry l. 1, piąty z cyklu koncertów lwowskich Towarzystw śpiewaczych — koncert lwowskiej „Lutni—Macierzy" pod artystycznem kierownictwem dyrektora opery p. Leszczyńskiego Jarosława z współudziałem p. Wiktorji Pastówny i orkiestry 40 pp., oraz p. inż. Maksymiljana Koczura. Program koncertu bardzo bogaty. Przy fortepianie p. dyrektor Leszczyński. Po koncercie zebranie towarzyskie, tombola i dancing. Obowiązkowy strój wizytowy. — Zaproszenia wydaje kancelarja Ogniska Oficerów.

NA OBECNEJ WYSTAWIE W TOW. SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich, wystawił szereg prac swoich Aleksander Augustynowicz, Znakomity ten artysta, znany i ceniony, we Lwowie dłuższy czas nie wystawiał, więc tembardziej obecna jego wystawa zawierająca szereg różnych, świetnych prac, wzbudza łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Z biegiem okoliczności wystawa obecna łączy się z 35-letnią rocznicą, gdy sławny teraz artysta wystawił pierwszą swą pracę portret Bełzy w salach Tow. Sztuk Pięknych.

WIELKI PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY urządza Koło Polek na cele humanitarne, w niedzielę 13-go w Towarzystwie Pedagogicznym, ul. Zimorowicza 17, z łaskawym współudziałem WP. Zofji Barwińskiej, Korabianki. Rapackiej, Ramertównej, Milskiego, Sowińskiego. Władzia Zwirlicza i innych. Produkcje taneczne, loterja fantowa, bufet obfity a tani. Początek o 4-tej popoł. Ceny wstępu 1.50, akademicki 1 zł.

BANK DYSKONTOWY WE LWOWIE. Odnośnie do zamieszczonej we wczorajszym numerze notatki pod powyższym tytułem w sprawie oszukańczych praktyk tego Banku — zaznaczamy że śledztwo wdrożono przeciw **Bankowi Dyskontowemu SA. we Lwowie** ul. Legjonów 3. — Sprawa ta nie dotyczy w zupełności Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddziału we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 14, który należy do najsolidniejszych instytucji finansowych w Polsce.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚP. PREZYDENTA GABRJELA NARUTOWICZA. Staraniem Związku Legjonistów Okręg Lwów w sobotę dnia 5 bm. o godz. 10-tej rano w kościele archikatedralnym odprawiona została msza św. żałobna za śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza. W nabożeństwie wzięły udział delegacje organizacji społecznych ze sztandarami i obywatelstwo miasta Lwowa. W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczór w sali ratuszowej odbyła się Uroczysta Akademja ku czci śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza przy licznym udziale publiczności. Słowo wstępne wygłosił prezes Okręgu obyw. Solimal Henryk. Deklamację wygłosiła Wpp. Hilda Skrzydłowska artystka teatrów lwowskich i Helski-Kowalski, artysta teatrów lwowskich, recytując znakomicie szereg wzniosłych utworów. Chór drukarzy lwowskich pod batutą prof. Kinalskiego odśpiewał „Dwie dole" i „Sztandary" a Chór „Harfa" stosowne pieśni. Produkcje obu chórów wypadły imponująco. Na zakończenie Koło mandolinistów Związku Legjonistów odegrało kilka utworów. Całość uroczystości wypadła poważnie.

DWA WYKŁADY JANA PIETRZYCKIEGO. Znany literat Jan Pietrzycki, którego wykład na temat: „Co sądził Słowacki o kobietach?" zgromadził niedawno takie tłumy publiczności, wygłosi w tych dniach we Lwowie dwa wykłady publiczne. **W najbliższą sobotę** 12 bm. o godz. 8 wieczór w sali Instytutu Technologicznego (ul. Boerlarda) mówić będzie na temat: „Widma i upiory w życiu i literaturze", a w czwartek 17 bm. w sali Koła literackiego (ul. Akademicka) na temat: „Kolendy polskie" (wykład ilustrowany muzyką). Treść wykładu sobotniego: Świat niewidzialny. Narodziny upiora. Upiór w zabobonach ludowych, a w świetle nauki. Obrzęd Dziadów w tłómaczeniu metapsychiki. Wywoływacze duchów. Upiór, kobieta i miłość. Wiara w duchy tematem poezji. Mickiewicz okultystą. Zagubiona część „Dziadów". Upiór tragiczny. Najwyższy uczuciowy ton upiora (Konrad Mickiewiczowski).

„GRUBE RYBY" W TEATRZE MAŁYM. Teatr Mały daje tylko cztery razy świetną komedję Bałuckiego w interpretacji pierwszorzędnych artystów jak pp. Jednowski, Szymborski, Czarnowski, Łozińska, Sieniawska i inni. Niedzielne popołudniowe przedstawienie powinno szczelnie wypełnić salę tego miłego teatru, gdyż istotnie ceny są tak niskie, jakich Lwów dotychczas nie znał. Dość powiedzieć, że na niektóre fotele ceny są niższe, niż w kinematografach. W przyszłym tygodniu dyrekcja Teatru Małego przygotowuje premjerę jednego z najlepszych dzieł znakomitego pisarza polskiego.

(!!) ZE SPRAW MIEJSKICH. Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie we środę dnia 9. bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna. Udzielono konsensu na 3 dorożki automobilowe z taksametrami oraz przyjęto do Związku gminy m. Lwowa 2 osoby. Wkońcu ukarano 17 dozorców domów, względnie wł. realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

70-LETNIA STARUSZKA GINIE Z GŁODU. Apelujemy do ludzi czułych na niedolę bliźnich, o pomoc natychmiastową dla 70-letniej wdowy, chorej ciężko na reumatyzm, pozbawionej możności zarobku, z powodu obezwładnionej jednej ręki, ginącej z głodu. Składki nadsyłać należy do Adm. „DLA 70-LETNIEJ CHOREJ WDOWY A. M."

(—) KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH urządziło we wtorek wieczór muzyczno-humorystyczny, który zyskał sobie zasłużony poklask wśród zapełniającej szczelnie salę publiczności. Żywo oklaskiwano doskonałe produkcje koła mandolinistów „Dźwięk", jak również pieśni, odśpiewane przez p. W. Wesołowskiego, artysty operowego. Z powodzeniem wystąpili jako recytatorzy i monologiści pp. M. Lech i A. Chwałek, a bardzo serdecznie zaprezentował się jako piosenkarz p. I. Trączek. Na zakończenie odegrano z werwą i humorem jednoaktówkę Starkenbina „Pierwszy pacjent". Zasłużone oklaski zbierał tu jako reżyser i wykonawca jednej z ról p. M. Lech, wyborne postacie i typy dali pp. Panejko i Gawroński, a z pań Giebartowska, Kwiecińska, Kowalska i Lechowa. Na niedzielę zapowiada sympatyczna ta scenka „Męża z grzeczności", świetną komedję Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

„ŁĄTKI 1925" wykonywane teraz przez nowych piosenkarzy w pierwszorzędny sposób powiększyły się znów o „szlagierowy" numer t. j. o ekspose skarbowe byłego ministra G. Rabskiego. Kulminacyjnym punktem powodzenia jest obecnie Rewja Łątek przed Świętym Mikołajem, rozdającym między łątki coraz to inne prezenty. Powodi zaczynają powracać na scenę „Kaleki" z premjery, tj. polatane na nowo przez autorów figurki, które doznały silnych cięć cenzury. Niezwykle efektownie wypada w wykonaniu arcydowcipna, świeżo wprowadzona łątka Fr. Drączkowskiego, udzielającego lekcji gry scenicznej. Jutro 2 przedstawienia (o 5 i 8 wiecz.). Bilety jutro przez cały dzień od godz. 11 w Kasie teatru.

NA GWIAZDKĘ DLA UBOGICH. Staraniem Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 18. grudnia br. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego odczyt Anny Ludwik Czerny pt. „Królestwo wróżki Estereli". Królestwem tem jest Prowancja, gdzie od zarania wieków do dnia dzisiejszego wróżka Esterela, nieuchwytny, niedoścignjony symbol odwiecznych tęsknot ducha ludzkiego wiedzie rzesze „zachwyconych" przez poplątane ścieżki świętości, sławy, omamień i zbrodni. Kilka ogniw owej gonitwy ze wewnętrznym mirażem przedstawi nam prelegentka na tle pięknych przeźroczy.

LWOWSKA LUTNIA MACIERZ urządza w sali Ogniska Oficerskiego Fredry l. 1 w sobotę 12 bm. o godz 8-mej wieczór Koncert ze współudziałem artystki opery p. Wiktorji Pastówny i orkiestry 40 pp. W programie kompozycje: Stojowskiego, Mikulego, Gounoda, Verdiego, Bizetta, Rubinsteina i Rossiniego. Dyryguje i akompanuje dyrektor opery p. Jarosław Leszczyński.

Z TOWARZ. „BIAŁY SZTANDAR". W niedzielę dnia 13. grudnia b. r. w sali własnej, ulica Bilczewskiego l. 5, wygłosi p. Prof. Dr. Marian Wolańczyk odczyt p. t.: „Jaka nasza szkoła być powinna?". Początek o godzinie 5-tej popołudniu. Po odczycie odbędzie się przedstawienie amatorskie dla członków i wprowadzonych gości.

„SKAŁA" urządza w niedzielę dnia 13. b. m. WIECZÓR MAGICZNO—CZARODZIEJSKI przez słynnego magika i telepatę Ben—Ali—Bibo, w sali własnej, ul. Mickiewicza l. 28. Początek o godzinie wpół do 7-mej wieczór. W antraktach przygrywać będzie muzyka salonowa. RANO, o godz. 10, zwiedzanie muzeum im. Króla Jana Sobieskiego, zbiórka przed pomnem w Rynku.

KOŁO DRAMATYCZNE 6-GO DYONU SAM. przy Referacie oświatowym, daje w niedzielę 13. bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Gwiazdy „Wieczór śmiechu i humoru", na który złożą się dwie zabawne aktówki, kuplety, monologi, piosenki itd. Podczas przedstawienia przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

STARUSZEK 70-KILKULETNI wygnaniec 1914 r., ofiara wojny światowej, powrócił z Syberji, — skuty paraliżem, bez środków do życia, błaga o pomoc lub coś z odzienia. Ofiary przyjmuje Administracja „Wieku Nowego" albo ul. Kleparowska l. 15. MICHAŁ ŁAGOSZ.

(d) PODRZUCONE DZIECKO znaleziono wczoraj w bramie realności przy ul. Blecharskiej l. Było ono owinięte w starą czerwoną kapę wiejską chustkę, a liczyć może około 14 dni życia. Dziecko to oddano pod opiekę miejskiego komisarjatu przy ul. Wałowej.

(d) POGOTOWIE RATUNKOWE udzieliło wczoraj pomocy Malce Ort, handlarce, która na ul. Krakowskim poślizgnęła się i złamała nogę. — Nadto stwierdzono rany pokąsanym przez psy. — Ofiarą bezdomnych zwierząt padli: K. Piotrowicz, Leja Feder, Chaja Resler i Jan Przywycz.

(d) WOJOWNICZY ŻEBRAK. Onegdaj do sklepu Wałukiewicza przy ul. Akademickiej l. 15, przyszedł jakiś żebrak z prośbą o jałmużnę. Gdy mu odmówiono wsparcia, wybił w drzwiach szybę i za to został aresztowany. W policji stwierdzono, że jest to Józef Grenik, rodem z Starej Huty koło Cieszyna, który pozostaje bez zajęcia i nocuje w przytułisku Braci Albertów przy ulicy Kleparowskiej l. 15.

(d) ARESZTOWANIA. Policja wczoraj aresztowała Józefę Paszczyńską, liczącą lat 20, zamieszkałą w Obrozynie pod Lwowem. Ona to skradła garderobę damską na szkodę Anny Kuruliak, służącej u p. Zagórskiego przy ul. Kadeckiej l. 10. Również wczoraj do aresztów dostały się: Józefa Habczuk ze Stryja i Katarzyna Winiarska ze Lwowa za włóczęgostwo oraz Henryka Lachoj zamieszkała przy ul. Balonowej l. 14, za natrętne żebranie.

(d) ODWDZIĘCZYŁA SIĘ ZA NOCLEG. We czwartek Andrzej Czaika, krawiec, zamieszkały przy ul. Romanowicza l. 18, przyjął do siebie na nocleg znajomą Eugenję Lang, pochodzącą z Komarna. Wczoraj rano po jej odejściu zauważył Czaika brak dwóch sukienek granatowych, wartości 200 zł., które Genia ubrała na siebie. Policja za nią zarządziła poszukiwania.

(d) WYPADEK PRZY PRACY. Do powszechnego szpitala we Lwowie wczoraj z Lelichówki koło Złoczowa przywieziono Józefa Czarneckiego, liczącego lat 25. Uległ on wypadkowi w lesie w czasie ścinania drzewa, które upadając przygniotło Czarneckiego swoim ciężarem tak, że ten doznał złamania żeber.

ZGUBIONO. W czwartek dnia 10. bm. wieczorem, zgubiono na ul. Kochanowskiego torebkę damską, w której znajdowały się dwie legitymacje, jedna na nazwisko Ireny Samochwałówny, — druga (Kasy chorych) na nazwisko Kazimierza Szymańskiego. Uczciwy znalazca zechce odesłać je pod adresem Kazimierza Szymańskiego (ulica Zamojskiego 3).

Składki złożone w Adm. „Wieku Nowego".

Dla artysty malarza: Gruszczyński 1 zł.

Dla piersiowo chorej: Gruszczyńska 1 zł. R. Bielska 2 zł.

Dla ciemnej z ul. św. Zofji: R. Bielska 2 zł.

Dla samotnego staruszka: Gruszczyńska 1 zł.

Dla 70-letniej staruszki A. M.: Gruszczyńska 1, P. K. 2. —

Dla staruszki: Gruszczyński 1. Kuszeninowa 5 zł. —

Dla Marjana P.: P. K. 2.

Dewaluacja złotego a życie na Kresach.

Może jeszcze w większym stopniu, niż w centrum państwa, odczuwają ludzie, których opatrzność zepchnęła do zapomnianych miejscowości w województwach wschodnich, fluktuacje państwowej gospodarki i jej smutne niespodzianki. Wmieszani między inne narodowości, mniej lub więcej nieżyczliwe wobec Państwa usposobione, czeszą się ci ludzie może więcej, niż gdzieindziej, każdem celowem zarządzeniem rządowem a bolecą, kiedy owe zarządzenia, są mniej celowe. Z radością powitano swego czasu postanowienie rządu w kierunku utworzenia specjalnego Korpusu Ochrony Pogranicza, który nawiasem powiedziawszy, zrobił bardzo dużo dobrego i wiele rzeczy utomnych naprawił. Zapewne działalność tych oddziałów będzie uwieczniona złotemi głoskami. Nie można jednak zrozumieć, dlaczego otrzymywanie tychże oddziałów ma pochłaniać takie horendalne sumy. Do wiadomości publicznej podać należy, że porucznik KOP, pełniący służbę na granicy, otrzymuje 250 złotych zasadniczej pensji, do tego dodać należy 40 proc. dodatku kreso

Konkurs piękności dziecka.

Wynik głosowania w ósmej serji.

W ósmem głosowaniu tygodniowem nadesłano ogółem **1447 kuponów-głosów.**

Na pierwszem miejscu, według ilości otrzymanych głosów, znajduje się

Niunia Kurzerówna (Nr. 54)

610 kuponów-głosów.

Na dalszych miejscach:

2. Marja Dorf ze Lwowa (Nr. 57) 510 kuponow.

3. Zygmuś Jakubowski ze Lwowa (Nr. 56) 196 kupouów.

4. Wojtuś Gluziński ze Lwowa (Nr. 73) 72 kupoów.

5. Marja Dolna ze Lwowa (Nr. 55) 30 kuponów.

6. Rachela Lilienfeld z Brzuchowic (Nr. 44) 27 kuponów.

Na podstawie powyższych wyników dochodzi **z ósmej serji Niunia Kurzerówna** do finalnego głosowania między zwycięzcami poszczególnych seryj.

Z powodu ogromnej ilości aktualnego materjału ilustracyjnego Serja X ukaże się dopiero w następnym numerze niedzielnym.

Nałogowy szantażysta.

Organista, który pomagał uchylającym się od wojska nie bez korzyści dla własnej kieszeni.

Łuck, 8. grudnia.

(Ola) Od dłuższego czasu władze wojskowe zwróciły specjalną uwagę na stale zwiększającą się ilość poborowych, uchylających się od służby wojskowej. Przeważna ilość pochodziła z gmin Poddębce, Rożyszcze i Trosteniec, pow. łuckiego.

W dniu 7. grudnia policja przytrzymała jednego z uchylających się od wojska, niejakiego Władysława Semeniuka, mieszkańca osady Kiwerce. Przy badaniu jego, miejscowy komendant, przod. Wałewski wykrył, że prócz Semeniuka uchyla się od powinności wojskowej kolega jego Jakób Kośmeńczuk, oraz że zarówno Semeniukowi jak Kośmeńczukowi okazał pomoc niejaki Eljasz Łapij, b. organista parafji prawosławnej w Kiwercach.

Obydwaj aresztowani zgodnie stwierdzili, że Łapij za umówioną cenę po 30 zł. od każdego zobowiązał się wyrobić im prolongatę do kwietnia roku przyszłego. W tym celu zabrał on od nich wszystkie ich dokumenta, otrzymał pieniądze, pojechał do Łucka i po powrocie, zapewnił ich, że wszystko załatwił pomyślnie i że mogą oni zupełnie spokojnie oczekiwać do wiosny, nie słuchając wezwań, jakie otrzymają z pułku.

Łapija, który z uporem twierdził, że Semeniuk i Kośmeńczuk mówią nieprawdę, aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Należy zaznaczyć, że jeszcze w roku 1922 Łapij był sądzony i karany za udział w szajce, która zajmowała się również nielegalnem zwalnianiem z wojska poborowych. Obecnie będzie on odpowiadał za szantaż i okazanie pomocy uchylającym się od służby wojskowej.

wego i różne ryczałty podróżne, dochodzące do 100 zł., służący, itd. Nie powinno się tym ludziom zazdrościć ani żałować tych pieniędzy, bo służba na granicy nie należy do przyjemności. Ale dlaczego Panowie z t. zw. sztabów KOP. pobierają 40 proc. dodatku kresowego, kiedy żadnej służby na granicy nie pełnią, dlaczego lokuje się ich w państwowych budynkach, daje się im powozy, automobile i gromady służących (żołnierzy), tego doprawdy zrozumieć nie można. Dziwić się tylko ogromnie należy, że wyżsi i niżsi oficerowe KOP., nie pełniący służby na granicy, a rezydujący w zupełnie przyzwoitych miastach, nie zrzekną się sami, dobrowolnie niepotrzebnych a państwo ruinujących dodatków, idących w miljony złotych. Sądzimy, że nasz apel oszczędnościowy znajdzie, gdzie należy, pełne zrozumienie.

Kronika sportowa.

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO odbyło się we wtorek 8. grudnia br. w lokalu Lechji — przy udziale delegatów Czarnych, AZS-u i Sokoła. Reszta 9 klubów, nie zapłaciwszy wkładek nie miała prawa głosu — lub wogóle delegatów na Walne zgromadzenie nie przysłała. Jest to objaw bardzo smutny, że sprawami lekkiej atletyki, gałęzi naprawdę sportowej — nikt nie chce się zajmować — ograniczając swą działalność wyłącznie do piłki nożnej.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd, prawie identyczny jak w r. 1925.

Prezes honorowy: gen. Linde. Prezes: major Dr. Fuchs-Dyboski, wiceprezes: vacat, miejsce pozostawione dla przewodniczącego kolegjum sędziów lekkoatletycznych, sekretarz: Wisłocki, skarbnik: Dr. Janusz Peter. Członkowie zarządu: inż. Wondrausch, Zimmermann, por. Theuer i Rzepka Władysław. Jedno miejsce zarezerwowano dla delegata Hasmonei lub Pogoni, które z nieznanych przyczyn zbojkotowały walne zgromadzenie związku lekkoatletycznego.

Delegatem na walne zgromadzenie PZLA. wybrano prezesa majora Dra Dyboskiego.

Praca dotychczasowego zarządu została przyjęta z ogólnem uznaniem, gdyż rzeczywiście w tym roku lekka-atletyka we Lwowie dzięki właśnie inicjatywie i pracy zarządu związku poczyniła olbrzymie postępy, jeśli nie w kierunku indywidualnych wyników — to w każdym razie wzmogło się wśród szerokich mas młodzieży zainteresowanie lekką atletyką, czego dowodem są zawody o puhar „Słowa Polskiego" i indywidualne zdobywanie t. zw. „minimów" przed komisarzem PZLA.

KARPACKIE TOW. NARCIARZY urządza w niedzielę 2 wycieczki: do Sławska zbiórka w sobotę w westybulu dworca godz. 16.45; w okolice Lwowa, zbiórka przed szkołą Przemysłową godz. 9.15.

CZARNI—LECHIA. Pierwsze zawody hockeyowe we Lwowie rozegrają powyższe drużyny w dniu 13. bm. (niedziela) o godz. 11.30 na lodzie Świtezi. Zapowiadają się one bardzo interesująco, gdyż udział biorą w nich dwa najsilniejsze miejscowe zespoły hockey'owe.

ZAPISKI.

KAZIMIERZ SICHULSKI: „WYBRANE WIERSZYKI". Lwów 1925. Zakł. litogr. Pfler-Neumana. Przepiękny podarek świąteczny zgotował dzieciom Kazimierz Sichulski. Jest nim zbiór wierszyków Krasickiego, Bełzy, Jachowicza i Freury z doskonałymi rysunkami, ilustrującymi znane, ucieszne bajeczki i opowieści. Rysunki Sichulskiego objawiają w całej pełni wyrazistość i plastykę jego ołówka, świetny dar karykaturowania postaci zwierząt. Dlatego też książka ta posiada prawdziwą wartość artystyczną. Nauczy się na niej każde dziecko nietylko krysztalowej poezji największych naszych bajkopisarzy, ale też umiejętnego i wzorowego doszukiwania się piękna w pysznych rysunkach dzieci i zwierząt. Książka Sichulskiego należeć będzie do najwspanialszych podarków dla dzieci w bieżącym sezonie gwiazdkowym.

(KB).

NADESŁANE.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

RUDOLFA GÖTZLIKA

odbędzie się w poniedziałek 14. grudnia o godz. 9. rano w kościele św. Marji Magdaleny. 3748?

Księgarnia Stan. Köblera, Lwów, ul. Batorego 28,
wznowiła wypożyczalnię książek.
Abonament mies. 1·50. 3124

Z ręką na sercu każdy musi przyznać, iż w obecnej walce o byt, czuje się wycieńczonym, mało odpornym, cierpi na bezsenność, lękliwość, brak apetytu, bicie serca, mdłości etc. Powodem tego jest ubytek soli fosforowych w nerwach mózgu i stosie nerwowym. Ten ubytek można uzupełnić, biorąc codziennie kilka porcji Sanatoru, odżywki naturalnej z jaj. Zamiast alkoholi, toniu, kawy i herbat, bierze się smaczny pokarm Sanator tak dla dzieci, jak dla dorosłych. Przywraca on utracone siły, daje energję niebywałą, dobry sen, a przytem czuje się każdy jak nowonarodzony. — W każdej aptece lub składzie otrzymasz Sanator, a jeżeli wątpisz, spytaj się swego lekarza. 2880

2685

JACKIE COOGAN

Dziś 12-XII **w KINIE LEW** **PREMIERA**

Najsłynniejszy film, jaki przeszedł wszelkie oczekiwania. Dramat sensacyjny w 10 aktach z Jackie Cooganem w gł. roli

„NIECH ŻYJE KRÓL"

37481

LEW Młodociany królewicz, prześladowany przez sprzysiężenie rewolucyjne, intrygi na egzotycznym dworze królewskim. — Zrzucenie dynastji. — Rewolucja. — Królewicz ratuje państwo. Sprężysta reżyserja — doskonała gra całego zespołu, wystawy, karnawał w Nicei. **LEW**

Jak rząd p. Grabskiego krzywdzi Emerytów, Wdowy i Sieroty?!

(A. M.) Głos Emerytów i Rencistów Nr. 22 podaje obszerny memorjał, opracowany przez Zrzeszone Związki emerytalne Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, Wielkopolski i Pomorza. — Memorjał ten zaznacza, że w myśl ustawy emerytalnej z r. 1921 art. 43, — emerytowani funkcjonarjusze byłych państw zaborczych otrzymują 75 prc. uposażenia emerytalnego według zasad ustawy emerytalnej z r. 1921, z tem zastrzeżeniem, że: „Wymierzone tak uposażenie emerytalne wraz z dodatkiem drożyźnianym nie może być niższe od przyznanego na zasadzie ustaw właściwego państwa zaborczego pełnego uposażenia emerytalnego łącznie z dodatkami, przyznane mi przez Państwo Polskie. — Wedle nowej ustawy emerytalnej z r. 1923 art. 93 mają być przyznane już w Polsce emerytury, jedynie przerachowane.

Przyznał to również i zatwierdził Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnięciem z 23 grudnia 1924 do l. Rej.: 1268-24, w sprawie reklamacji poborów emerytalnych, wniesiony przez emeryta Franciszka Olewińskiego w Warszawie. — Odnośne władze, stosując się jednak do zarządzeń p. Grabskiego, przerachowały zupełnie inaczej wymiar poborów emerytalnych, z wielką krzywdą dla emerytów, wdów i sierót. — To też zrzeszone Związki dopominają się tylko o to, co Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł i do wykonania polecił, a które to orzeczenie w każdem państwie praworządnem powinno być i jest miarodajnem dla wszystkich gałęzi Administracji Państwowej.

Obowiązek do wypłacania emerytur polega na ogólnie uznanych zasadach prawa międzynarodowego co do powojennych restytucji zobowiązań z okresu prawa publicznego. Traktat zaś w Saint-Germain, art. 216 i 275, ratyfikowany przez Sejm, zobowiązuje państwo Polskie do wypłacenia poborów emerytalnych i rent, przez państwa zaborcze przyznanych, według ich wewnętrznej wartości. To też Małopolscy emeryci, wdowy i sieroty, którzy pod zaborem całe życie pracowali z myślą o Polsce, których dzieci legły w obronie Polski, a których p. Grabski, przezwał zaborczymi i umieścił na etacie śmierci, żyją nadzieją, że obecny rząd uwzględni ich słuszne i ustawą zagwarantowane żądania, — a Sejm jak najrychlej przystąpi do obrad nad projektem noweli emerytalnej, wniesionej już do kancelarji sądowej, — i uchwali tę nowelę ze zmianami, według zasad ustawy emerytalnej z r. 1921 — to jest według zasady art 43. „że uposażenie emerytalne w Polsce nie może być niższe od przyznanego na zasadzie właściwego państwa zaborczego pełnego uposażenia emerytalnego!"

LEKARZ DENTYSTA

ADA HOFSTEIN-BUERGEROWA

przedtem w zakładzie Dr. Katznera, obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej

przy ul. Podleskiego 6,

Leczenie lampą Sollux — Wykonuje wszelkie roboty w zakres techniki dentyst. wchodzące. 3 5 4

Kronika przemyska.

Przemyśl 10 grudnia.

O zdradę stanu.

W środę 9. b. m. rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Mikołajowi Pawłykowi, redaktorowi czasopisma komunistycznego „Życie Związkowe", oskarżonemu o zdradę stanu.

Akt oskarżenia zarzuca Pawłykowi, że starał się pod płaszczykiem akcji związkowej przemycić w czasopiśmie „Życie Związkowe" artykuły treści komunistycznej. W jednym z artykułów cytowano mowę Zinowjewa. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie główne w kierunku zdrady stanu a Trybunał wydał wyrok uwalniający. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Jankowski, oskarżał prokurator dr. Prochaska, bronił dr. L. Landau.

Likwidacja komunikacji autobusowej.

W ubiegłym tygodniu zlikwidowano w naszem mieście lokomocję autobusową. T. zw. Krajowa Spółka Komunikacyjna, która od maja b. r. zaprowadziła w Przemyślu lokomocję autobusową, zlikwidowała całe przedsiębiorstwo, pozostawiając znaczne długi.

Przedsiębiorstwo to — jak się dowiaduję — finansował niemiecki bank w Gdańsku (Deutsche Girobank in Danzing).

Odczyt z przeszkodami.

W ubiegłym tygodniu odbył się odczyt działacza sjonistycznego dr. Rosenzweiga na temat „Wrażenia z pobytu w Palestynie". Podczas odczytu wtargnęli na salę komuniści i wywołali awanturę, przy czem dotkliwie pobili sjonistów.

Kinematogramy.

DANCING W KAWIARNI.

Sobota wieczór. Kawiarnia pełna gości, dyma gwaru. Stoliki, bliższe orkiestry i miejsca, przeznaczonego dla produkcji tanecznych — silnie obsadzone. Niektóre już od godziny siódmej. Mimo, że tańce rozpoczynają się dopiero o dziesiątej.

Obok przy stoliku siedzi p. W... Jako ojciec rodziny otrzymał polecenie od żony: „Pójdziesz do kawiarni i zarezerwujesz stoliczek!" Posłuszny zjawił się tu o godz. 7, siadł przy stoliku, resztę wolnych krzeseł nachylił do stołu, na znak, że są zajęte. Kazał sobie wprawdzie podać gazety, ale ich nie czyta, gdyż co chwila ukłonić musi się z kimś z publiczności. Co chwila tłumaczyć musi, że przy tem stoliku miejsca nie ma, ani nie będzie miejsca, gdyż wszystkie krzesła są zajęte przez jego znajomych, którzy korzystają z pewnej dyskretnej ulgi w tej kawiarni i na chwilę wrócą.

Wreszcie o godzinie 10 nadchodzi rodzina pana W. Żona i 2 córeczki. Zamiast podziękowania słyszy biedak wyrzuty. —

„Dlaczegoś nie zajął trochę lepszego stolika, łysa żoneczko. — Kto nas tu w kąt zapchanych zobaczy? Gdybym była wiedziała, że nas tu wprowadzisz, nie byłabym nawet wyciągała z szafy tej nowej sukni. Wystarczyłaby aż zanadto ta zielona, przerabiana. Swoją drogą, tobie wszystko jedno, gdzie twoja biedna żona siedzi. Szkoda, żeś nie kazał tego stolika postawić przed kawiarnią na ulicy. Tylko przez ciebie nasze córki nie wyjdą nigdy zamąż. Popatrz sam, żebyś potem znowu nie narzekał, że jestem grymaśną — jak inżynierowa X. postarała się dla siebie o stoliczek. Kto wejdzie do kawiarni musi ją widzieć a nawet, gdy ktoś wychodzi, to także widzi ją w lustrze. Tylko jest ta drobna różnica, że ona niema takiego tłumana męża. Gdy poszle go do kawiarni, to przynajmniej się może na niego sierknie spuścić. A ja biedna — cierpię tak strasznie i nawet niemam przed kim użalić się na moje nieszczęście..."

Biedny małżonek stara się wedle sił usprawiedliwić. Obiecuje najsolenniej zająć na następną robotę właśnie ten stolik, przy którym rozpiera się p. inżynierowa X. Nie pomaga. Dalsze wyrzuty sypią się na jego głowę.

Wreszcie wpada na pomysł. Wstaje od stołu i za chwilę wraca w towarzystwie mistrza kunsztu tanecznego, produkującego się w tej kawiarni. Prosi go o udzielenie dla żony i córek kilkunastu lekcji tańca.

Pan profesor opowiada cuda o swych sukcesach międzynarodowych. Sam stworzył kilka najnowszych tańców, jak np. Deflorada, Hata-Hata itp., które obecnie zagranicą oficjalnie zostały przyjęte. Na konkursach tanecznych w Gold Palast w Londynie i Kalifornji otrzymał złote medale i honorowe dyplomy. Lekcji udziela bezpłatnie, tj. za naukę nie liczy nic, a każe sobie płacić jedynie za stratę czasu. Po 20 zł. od godziny. Nie chce bowiem, jako obcy, konkurować z lwowskimi koncesjonowanymi nauczycielami, którzy uczą dla chleba. Nie uważa ich za kolegów, bo celem jego nie jest robienie pieniędzy na tańcach, lecz popieranie sztuki choreograficznej, której jest kapłanem. Pomaga mu w tem z poświęceniem jego partnerka i narzeczona, panna L. Występuje ona we Lwowie incognito, gdyż właściwie jest baronówną francuską, krewną po kądzieli nieboszczyka Napoleona I." Przy końcu rozmowy oświadcza pan profesor gotowość przedstawienia swej partnerki, ale zastrzega się poprzednio, żeby jej nie tytułować „baronówną". Ze względu na jej ścisłe incognito i poszukiwania za nią, ze strony jej możnej rodziny.

Baronówna przysiadła się do naszych znajomych. Na prośbę ich — decyduje się wspólnie ze swym partnerem udzielić kurs najmodniejszych

tańców, a korzystając z chwilki, kiedy partner wstał od stołu — opowiada w sekrecie, że on jest rodu strzem huzarskim, arystokratą węgierskim o najbłękitniejszej krwi. Poznała go jako jeńca w Paryżu. Uciekła z nim, bo go kochała, zaś jej rodzina nigdyby nie zezwoliła na związek z wrogiem Francji. „Patrzcie państwo“ — kończy swe wyznanie — „jak on monokl wkłada do oka a jako znawcy, ocenicie natychmiast, czy to za arystokrata!“

Mamusia szczęśliwa, córeczki promienieją. — Widzą zazdrosny wzrok pań z córkami, siedzących przy innych stolikach. Dziękują profesorowi, że raczył je przyjąć w poczet uczenic. Pan profesor kiwa przyjaźnie głową i każe sobie z góry zapłacić 100 zł. Tato nie ma przy sobie tyle, ale na polecenie żony zastawia u płatniczego pierścionek, złoty zegarek i papierośnicę i płaci.

Profesor wpycha niedbale pieniądze do kieszonki i tańczy kolejno w kawiarni raz z mamą i raz z każdą córeczką.

Mama jaśnieje, jak iluminacja — córeczki w siódmem niebie. Tato szczęśliwy, że jego połowica zapomniała o krzywdzie jaką jej wyrządził ze stolikiem. Ze wzruszenia szasta się dziś do spodu — Zamawia dla siebie i dla żony jeszcze jedną herbatę z cytryną.

Godzina 12-ta bije. Nawet nie myślą ruszyć się z kawiarni, gdzie się tak cudownie bawią.

ROFI.

Jak za czasów Borgii.

Trucizna w potrawach na bankiecie komunistycznym.

(b) Donoszą z Nowo Mikołajewska (na Syberji), że na bankiecie, urządzonym tam przez sekcję lokalną partji komunistycznej z okazji święta rewolucji, 7 członków komitetu i 29 uczestników zachorowało nagle ciężko. Nazajutrz dwie osoby umarły. Śledztwo wykazało, że w potrawach znajdował się arszenik. W mieście przeprowadzono cały szereg aresztowań.

Bandyci w roli — historyków sztuki.

Zbierają informacje o zabytkach i dziełach sztuki, ażeby dokonywać napadów rabunkowych. — Legitymują się sfałszowanemi zaświadczeniami Ministerstw.

(rs) Na terenie Województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego pojawiają się w ostatnich czasach osoby niepowołane, które badają i fotografują zabytki ruchome i nieruchome, n. p. zbory dzieł sztuki i przyborów, liturgiczne ornaty, monstrancje, kielichy i t. p. w kościołach, cerkwiach i dworach.

Osoby te legitymują się tylko dokumentami osobistymi, nie mają zaś zezwolenia władzy konserwatorskiej, bądź też mają zezwolenia fałszywe, wystawione rzekomo przez Ministerstwo W. R. i Ośw. Publ.

Zachodzi słusznie obawa, że ci ludzie pod pozorem „naukowej“ działalności przeprowadzają wywiady w zbrodniczych zamiarach i wykorzystują zdobyte informacje do napadów i rabunków.

Wobec tego Województwo lwowskie wydało do wszystkich starostów okólnik, nakazując im wydać natychmiast pouczenie dla zarządów gmin, urzędów parafialnych obu obrządków, posterunków polic., oraz właścicieli zbiorów sztuki i zabytków, ażeby w razie pojawienia się takich osób — chociażby miały one pozornie prawdziwe zaświadczenia Ministerstw — oddawano te osoby policji. Policja ma stwierdzić autentyczność dokumentów, względnie owych osobników odstawiać do Województwa.

Do badania zabytków na terenie tut. okręgu konserwatorskiego uprawniony jest jedynie konserwator zabytków sztuki i kultury, dr. Piotrowski, lub delegowany przez Województwo inżynier-architekt, st. student architektury, albo zawodowy historyk sztuki, zaopatrzony w odpowiednie pismo urzędowe.

—oo—

Kącik kobiecy.

MIEJSKA „PORADNIA DLA MATEK“ zaprasza swoich członków i gości na pogadankę p. Dr. Zofji Boberskiej „O konwulsjach u dzieci“ — która odbędzie się w czwartek 17 grudnia o 6-tej wieczorem.

JAK SPRZĄTAĆ NALEŻY.

Pracę, którą najczęściej dzień w domu rozpoczynamy, jest sprzątanie mieszkania. Aby w domu było czysto, aby czyszcząc jedno, nie zbrudzić drugiego, trzeba i te czynność, tak na pozór pospolitą, wykonać umiejętnie i sprawnie.

Pierwszym pokojem, który należy posprzątać przed śniadaniem, jest jadalnia. Latem czy zimą otwiera się najpierw okna — zimą wybiera popiół z pieca i napala. Wszelkie kapy, serwety, nakrywki, ozdobne poduszki, sitrzepuje się i czyści szczotką przy oknie, oczyszczone odkłada się najlepiej do sąsiedniego pokoju lub przykrywa. Dywany czyści się, zdejmuje raz na 10—14 dni — wielkie, ciężkie, zasłaniające cały pokój zdejmuje się raz na rok a czyści się je aparatem ssącym — nie wielkie zaś czyści się miotełką raz koło razu, zbierając przy tem proch na łopatkę, aby się nie roznosił. Dobrze jest oczyścić dywan, zmiatając go wilgotną, umyślnie do tego przeznaczoną szmatą, albo skropić lekko przed czyszczeniem szczotkę wodą z dodatkiem salmiaku. Nie należy jednak nigdy ani dywanów ani chodników trzepać na balkonach lub przez okna — jest to zresztą policyjnie zabronione. Wyczyszczone dywany zwija się, czyszcząc i lewą stronę i wycierając się meble również wilgotną (salmiak z wodą) szmatą. Codzienne czyszczenie szczotką niszczy tkaninę. Woda z salmiakiem ożywia barwę materiałów. Po lekkiem strzepaniu i podmiceniu portjer i firanek czyści się podłogę. Służące zwykle, aby robotę prędzej skończyć, zamiatają podłogę suchą szczotką lub co najwyżej owiną ją suchą szmatą, biorąc równocześnie kocc pod nogi, wycierają do połysku. Nie jest to jednak hygienicznie a mści się przedewszystkiem na płucach sprzątającej. — Szczotkę należy owinąć mocno wykręconą wilgotną szmatą, wytrzeć podłogę dobrze wzdłuż parkiet, po kątach zaś i listwy trzeba wytrzeć rękami. Naczyściej będzie w mieszkaniu, jeżeli weźmiemy do dwóch wiaderek wody i w jednej maczając a w drugiej płucząc, wykręconą prawie do sucha szmatą na szczotce wytrzemy całą podłogę w zimie, nawet jeżeli okna otwarte a w piecu się pali, podłoga wysycha prędko, a po lekkim przetarciu kocami nabiera połysku. Uważać trzeba, — aby wilgotną szmatą nie walać ścian, ani nóg od mebli. Przy ścieraniu kurzów trzeba uważać, aby prochów nie roznosić; w tym celu zbiera go się powoli, zwijając ściereczkę do środka i strzepując ją często. Ramy i deski u okien, drzwi i piec — wytrzeć najpierw wilgotną, — następnie suchą ścierką. Zapotniałe okna wytrzeć najpierw zmiętą gazetą lub bibułą szarą, następnie czystą szmatą. Politurowane meble ściera się suchą szmatką, — wszelkie rzeźby oczyszcza się szczoteczką, gdyż inaczej — szare i zaprószone przestają być ozdobą. Gdy prochy starte, ustawia się meble na swojem miejscu, nakrywa serwetkami, układa poduszki, nakrywa do stołu i podaje śniadanie. Pokój sypialny sprząta się na ostatku, otwiera się tylko jak najprędzej okno i zdejmuje pościel z łóżek, — rozkładając ją na krzesłach przed oknem, aby dobrze wywietrzała. Od czasu do czasu wyjmuje się i materace, celem wytrzepania i wywietrzenia. Codziennie należy je oczyścić miotełką, przewrócić lub zmienić poduszki i dopiero przed złożeniem pościeli zakurzyć prześcieradłem. — Zresztą sprząta się, jak poprzednio, unikając przedewszystkiem roznoszenia kurzu.

HYGIENA POKOJU SYPIALNEGO.

Jednym z pierwszych warunków zdrowia tak dla starszych jak i dla dzieci jest zdrowy pokój sypialny. Jeżeli kto ma do wyboru, to na sypialnię wybrać powinien pokój suchy, jasny od wschodu, możliwie od ogrodu, aby kurz i hałas nie miały dostępu. Jadalnia, pokój do przyjęć, tak zwany salonik, mogą być mniejsze, gorzej położone, — gdyż tam przebywamy tylko chwilowo, podczas gdy w sypialni spędzamy przeciętnie po 8 godzin na dobę. Sprzętów w sypialni powinno być jak najmniej; wszystko, co nie odpowiada celowi — zawadza, zabiera niepotrzebnie miejsce, tamuje dostęp powietrza — tamowaniem ciężkie portjery, — dywany, obicia, wchłaniające proch, są zbędne. — Przez całe lato, dłużej nawet, bo od maja do października można okien w sypialni nie zamykać, w zimie otworzyć je na godzinę rano i wieczorem, aby powietrze było czyste — ponieważ powietrze takie jest lżejsze, ogrzewa się prędzej i mimo wietrzenia temperatura się nie obniży. 12° R. jest zupełnie wystarczającą temperaturą w sypialni. Niektórzy sypiają ciepło okryci w pokojach zupełnie nie zapalonych i czują się bardzo dobrze. — Za wysoka temperatura w sypialni sprawia duszność, zawroty głowy — dzieci pocą się, odkrywają i najłatwiej przeziębiają. W pokoju sypialnym nie powinno się nic zostawiać przeznaczonego zdania ani obuwia — przeznaczonej bielizny, kwitnących o silnym zapachu kwiatów, ani też używać silnych perfum. Kto ma jeden tylko pokój mieszkalny a liczną rodzinę, kto musi prać, gotować i spać w tym samym pokoju, ten starania około czystości i porządku musi podwoić. Mieszkanie musi być kilka razy dziennie przewietrzone przez otwieranie drzwi i okien na kilka minut na przestrzał; potrawy podczas gotowania muszą być szczelnie przykryte pokrywką — bielizna podczas gotowania wyseniona z bańiakiem za drzwi, aby uniknąć pary a tem samem wilgoci. Nie należy też nigdy niczego w mieszkaniu suszyć. Błędnem jest lęk przed otwieraniem okien, obawa, „aby ciepło nie wyszło“, gdyż wraz z świeżem powietrzem wchodzi drzwiami i oknami zdrowie do domu.

PRANIE RĘCZNIKÓW I PŁASZCZY KĄPIELOWYCH.

Tak ręczników, jak i płaszczy kąpielowych (wełochate) nie powinno się prać razem z zwykłą bielizną, gdyż traci wtedy swą miękkość a tem samem nie odpowiadają już celowi. Jeżeli prać je będziemy niżej podanym sposobem, będą zawsze białe, miękkie i trwać będą bardzo długo. Przeznaczone do prania ręczniki, prześcieradła lub płaszcze namoczyć na noc w rozgotowanem my-

Jak powinna być obuta nóżka pięknej pani.

(?) Coraz większą starannością otacza dziś modna kobieta swoją nogę. Pielęgnuje zapomocą częstych kąpieli ciepłych, masażu i pedicure. Dba również o to, aby ta wypielęgnowana, kształtna noga wydała się jak najlepiej, skoro jest widoczna od kolan. A więc cieńka, jedwabna pończocha i dobrze skrojony pantofelek.

Paryż lansuje teraz do spacerów wysokie bucki. Lecz wyworna, bogata Paryżanka jeździ także konno.

Otóż dla tych amazonek moda wymyśliła w miejsce dawnych lakierowanych butów, wysokie, bardzo wysokie bucki z białej skóry antylopowej ze złotem sznur wadłem.

Rycina nasza przedstawia właśnie w środku ten nowy wybryk mody.

Z jednej i drugiej strony widzimy pantofelki do wieczorowych toalet. Na prawo pantofelek z posrebrzanej kóry. Zdobią je inkrustacje kolorowe.— Z lewej strony stoi pantofelek srebrny w kwadraciki; zdobią go drobne brylanty (sztuczne) nawet na obcasach.

dle. do zupełnie białych można dodać i sody — do kolorowych nie, bo mogą zblaknąć. Na drugi dzień wydusić i przeprać w zupełnie czystem, ciepłem, rozgotowanem mydle bardzo dokładnie i następnie płukać dwa razy w ciepłej a dwa razy w zimnej wodzie. To czterokrotne płukanie jest koniecznie potrzebne, gdyż inaczej w kudełkach pozostają resztki mydła, przez co bielizna staje się szarą. — Zamiast wykręcać, należy tylko lekko wydusić rękami, dobrze strzepać i powiesić, wyciągnąwszy równo rękami w ciepłem a przewiewnem miejscu, aby jak najprędzej wyschły, gdyż wtedy tylko będą ładne. Bielizna kąpielowa nie powinna być ani zwijana, ani maglowana — należy ją tylko dobrze w rękach roztrzepywać, aby włoski odstały i zrobiły się puszyste. Chować je można dopiero, gdy są zupełnie suche. Nie dobrze jest wieszać w łazience płaszcz, ręcznik lub prześcieradła, bo prószą się i szarzeją; lepiej jest złożyć je i zawinąć.

RADY PRAKTYCZNE.

ORZECHY WŁOSKIE, aby się z nich dobrze skórka ściągała, należy na 10 dn. włożyć do dobrze mokrego piasku. Jeżeli to zrobimy dziś, będą jak świeże na święta.

MĄKĘ NA STRUCLE, nalepiej gryszkową, — należy przesiać i postawić w worku w ciepłem a suchem miejscu, aby przeschła. Kupując, trzeba dobrze uważać, aby miała kolor żółtawy a nie szarawy. Szarawa jest mieszana z mąką jęczmienną — bułki z niej rozlewają się i pękają.

Zmarzłe jaja nalać zimną studzienną wodą — po kilku godzinach odejdą i można je brać do użytku. Zmarzłe jabłka również kładzie się do wody. Po odmarznięciu zaraz używać, gdy poleżą mało.

POTRAWY Z JAJ.

JAJA SADZONE GRZYBAMI. Dwie cebule zdusić w maśle, dodawszy do tego trochę oliwy i trochę ugotowanych i usiekanych grzybków i siekanej pietruszki, posolić, popieprzyć i dobrze wysmażyć. Następnie wylać na drugą patelnię, lub lepiej do ogniotrwałej rynieczki i wbić tyle jaj, ile osób, wylać na nie topionego masła, posolić, popieprzyć, — osypać siekaną pietruszką i zapiec, jak zwykle jaja sadzone.

FASZEROWANE JAJA NA HOLENDERSKI SPOSÓB.

Dwanaście, twardo ugotowanych jaj przekroić na połówki, wyjąć żółtka i rozetrzeć je z 4-ma łyżkami najlepszej jadalnej oliwy, dwie łyżki musztardy, łyżkę siekanej zielonej pietruszki, — trochę soli, sok z cytryny, 8 dkg. usiekanych sardeli, 8 dkg. kaparków, ułożyć na półmisku i ubrać białym i różowym siekanym auspikiem.

JAJA W SOSIE.

Ugotowane na twardo jaja pokrajać w talarki. Sparzoną w talarki pokrajaną cebulę udenstować na żółto, dodać łyżkę mąki, gdy się lekko zrumieni, zalać 1/4 ltr. mleka, dosolić i popieprzyć do smaku, gotować, aby się sos zaciągnął i włożyć do niego jaja, rozgrzać i podać jako potrawę, — którą można obłożyć przysmażonymi kartoflami.

LEKKO ODMROŻONE RĘCE I NOGI wyleczy się, jeżeli będziemy je moczyć w gorącym (ile można tylko wytrzymać) odwarze kartofli lub grochu, albo jeżeli do gorącej czystej wody dodamy boraksu. Z gorącej wody trzeba ręce lub nogi wkładać do zimnej i znów do gorącej, powtarzać to co wieczora kilka razy, wytrzeć sucho i nasmarować tłuszczem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. S. W. w Bartatowie. Dracenę może pan i teraz przesadzić. Należy delikatnie wyjąć ją ze zbitego wazona i nienaruszając korzeni, przesadzić do drugiego tej samej, co poprzedni, wielkości lub jeżeli korzeń jest silnie rozrośnięty, o 4—5 ctm. szerszego w średnicy wazonu, dosypując pod spód i naokoło ziemi. — Po przesadzeniu dobrze podlać i postawić dalej od okna.

Z TARGU.

Chleb 1 kg. 48 gr., bułka mała 4 gr., mąka 75 gr., cukier 1 zł. 35 gr., masło na targu 5 i pół zł., smalec za kg. 4 zł., mleko 1 litr 50 gr., — jako świeże 25 gr., jaja wapienne 20 gr., wołowina 1 zł. 40 gr. kg., bez dokładu 2 zł. w hali, wieprzowina 2 zł. 40 kg., cielęcina 1 zł. 80 kg., słonina 3 zł., sadło 3 zł. 50, ryż 1 zł. 50 kg., mydło 2 zł. 20 kg., kapusta 30 gr. kg., brukselka 35 gr. kg., zielone 10 gr.

Trzy typy fryzur a la garconne.

(?) Pisałam już o tem, że krótko uciętе włosy układa się obecnie w rozmaite fryzury.

Dzisiaj przynosimy rycinę, przedstawiającą trzy typy fryzur a la garconne. Pierwsza fryzura nie odbiega od znanego dawniej uczesania. Tył głowy gładki, włosy przycięte u nasady karku. Druga niezmiernie stylowa, nadaje się do sali balowej. Trzecia dziewczęca, stosowana dla młodych pań, które posiadają ładny kształt głowy i ładne uszy, bo te są zupełnie odsłonięte.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ.

SZARADA ŚWIĄTECZNA.

Pierwsza z drugą znajdź w rodzinie,
Druga z trzecią zawsze „mały“,
Czwarta z pierwszą albo z drugą
Da ci tonów szereg cały.
Całość pokarm bardzo zdrowy,
A więc — łamcie sobie głowy.

a rozwiązanie powyższej szarady przeznacza „Wiek Nowy“ do rozlosowania

100 fantów.

łącznej wartości przeszło

1000 zł.

a mianowicie:

1) 20 zł. gotówką;
2) 10 klg. mąki pszennej;
3) Komplet powieści W. N. złożony z 10 tomów;
4) 2 flaszki wódki;
5) 5 klg. cukru;
6) 100 papierosów egipskich;
7) Prenumerata mies. „Wieku Nowego“;
8) Kornel Makuszyński „Wycinanki“;
9) 20 zł. gotówką;
10) 2 klg. kiełbasy;
11) 1 klg. kawy palonej,
12) 10 klg. mąki pszennej;
13) Komplet pow. W. N. złożony z 10 tomów;
14) 100 grm. tytoniu „Xanti“;
15) 5 klg. cukru;
16) 2 klg. kiełbasy;
17) Pren. kwart. „Wieku Nowego“;
18) 1 klg. czekoladek;
19) Piotr Benoit „Koenigsmark“ powieść;
20) Około 2 klg. ryby;
21) 15 zł. gotówką;
22) 10 klg. mąki pszennej;
23) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.
24) 5 klg. cukru;
25) Prem. mies. „Wieku Nowego“;
26) 2 flaszki wódki;
27) Około 2 klg. ryby;
28) 2 klg. kiełbasy;
29) 2 fl. wina;
30) Jan Tad. Wróblewski „Jaśnie Chamstwo“ powieść;
31) 1 flaszka wódki;
32) 10 klg. mąki pszennej;
33) 25 zł. gotówką;
34) Pren. kwart. „Wieku Nowego“;
35) 5 klg. cukru;
36) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.;
37) 100 papierosów egipskich;
38) Ad. Czartkowski „Pan na Tulczynie“, wspomnienie o „St. Szczęsnym Potockim“;
39) 2 klg. kiełbasy;
40) 1 funt herbaty;
41) Około 2 klg. ryby;
42) 20 zł. gotówkę;
43) Pren. mies. „Wieku Nowego“;
44) 10 klg. mąki pszennej;
45) 5 klg. cukru;
46) Tad. Mich. Nittmann „Bonaparte“, Opowiadania polskich wiarusów o Cesarzu;
47) 15 zł. gotówkę;
48) 2 klg. kiełbasy;
49) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.;
50) 1 klg. kawy palonej;
51) Stan. Wasylewski „Opowieści dziewczęce“;
52) 100 grm. tyt. macedońskiego;
53) 2 klg. kiełbasy;
54) 20 zł. gotówkę;
55) Pren. kwart. „Wieku Nowego“;
56) 1 litr bongout;
57) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.;
58) 10 klg. mąki pszennej;
59) 5 klg. cukru;
60) Wiktor Margueritte „Ulicznica“ pow. w 2 t.;
61) 2 klg. kiełbasy;
62) **10 klg. mąki pszennej, 5 klg. cukru, około 2 klg. ryby, 2 klg. kiełbasy wędzon., 1 flaszka bongout, 100 papierosów egipskich, 20 zł. got.;**
63) 100 papierosów egipskich;
64) Około 2 klg. ryby;
65) 20 zł. gotówkę;
66) Pren. kwart. „Wieku Nowego“;
67) 5 klg. cukru;
68) 10 klg. mąki pszennej;
69) Komplet powieści W. N. złożony z 10 t.;
70) Około 2 klg. ryby;
71) Stan. Wasylewski „Sprawy ponure“;
72) 5 klg. cukru;
73) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.;
74) 10 klg. mąki pszennej;
75) Pren. kwart. „Wieku Nowego“;
76) 20 zł. gotówką;
77) 100 grm. tytoniu „Xanti“;
78) 2 klg. kiełbasy;
79) 1 funt herbaty;
80) 1 klg. czekoladek;
81) Około 2 klg. ryby;
82) Stan. Wasylewski „Przypadki Króla Jegomości“;
83) 100 papierosów egipskich;
84) 20 zł. gotówką;
85) Pren. kwart. „Wieku Nowego“;
86) 10 klg. mąki pszennej;
87) 1 litr bongout;
88) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.;
89) 5 klg. cukru;
90) 2 klg. kiełbasy;
91) Pren. kwart. „Wieku Nowego“;
92) 100 grm. tytoniu „Xanti“;
93) Ant. Ferd. Ossendowski „Od szczytu do otchłani“;
94) 5 klg. cukru;
95) 10 klg. mąki pszennej;
96) Komplet pow. W. N. złożony z 10 t.;
97) 1 klg. kawy palonej;
98) 2 klg. kiełbasy;
99) Około 2 klg. ryby;
100) 50 zł. gotówką.

WARUNKI.

1) Udział w rozwiązaniu powyższej zagadki biorą wszyscy stali Czytelnicy „Wieku Nowego“. Na dowód, że się jest stałym czytelnikiem — dołączyć należy do rozwiązania 3 wycinki z zagadką z trzech rozmaitych dni.

2) Do wycinków i rozwiązania dołączyć dokładny adres.

3) Listy nadsyłać należy do „Działu szaradowego Wieku Nowego“ w terminie do soboty 19. grudnia włącznie.

4) Listy — prócz zagadki — nie powinny zawierać żadnego innego zlecenia.

5) **PUBLICZNE LOSOWANIE** o wyznaczone premie odbędzie się w niedzielę 20. grudnia, o godz. 11 rano, w lokalu „Wieku Nowego“, Lwów, Sokoła l. 4.

6) Wygrane premje będą do podjęcia w poniedziałek 21. grudnia.

7) Wygrywającym z poza Lwowa będą premje, względnie ich ekwiwalent, przesłane pocztą.

W dniu dzisiejszym ogłaszamy po raz ostatni wykaz premij dla Czytelników, którzy nadeszlą rozwiązanie Szarady świątecznej.

W ciągu następnego tygodnia zamieścimy dwukrotnie same tylko wycinki, uprawniające do udziału w losowaniu.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHN.
M. EHRENKRANZA
starszego
nadal LWÓW — HETMAŃSKA 22
naprz. Teatru Wielkiego. 37102

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wd. i lwow., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ul. ASNYKA 1** (róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 37503

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. HABEL** ordynuje od 12-6-tej **pl. Halicki 7.** nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenia lampą kwarcową. 36742

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. LAUTERSTEIN** b. asystent klinik dermatol. w Berlinie **Lwów, Żydowska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 36589

ZĘBY 37494
ZŁOTE korony **ZŁOTE** mostki
na **RATY**
25 zł. zad. wykonuje Rata mies. 25 zł.
Dentysta RAPPAPORT plac Marjacki 7 (gdzie kaw. de la Paix.)
Roboty wykańcza się do dni 14

Sekundarjusz Szpitala Państw. **Dr. Frisch-Sawicka** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Wałowa 11. 36676

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. SCHWARZ** oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państwow. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 37301

Dr. LEON KATZNER
LWÓW, LEGJONÓW 35
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. Lampa "Soluz". Ustalenie chwiejącychzębów. 36741

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych **Dr. GOLDSTEIN** b. ordyn. kliniki wiedeńsk. i berlińskiej, ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 36740

Nowość! Nowość!
LAMPA NAFTOWO-ŻAROWA
niklowa, przenośna, nadająca się do oświetlenia wszelkich ubikacji o sile 600 świec. — Minimalne zapotrzebowanie nafty. 37420
„LUMEN" Lwów **pl. Marjacki 4**
Skład przyborów do wszelkich lamp naftowo-żarowych.

14 **Obrączki szczęścia** 14
37499
14 H. Guterman, Sykstuska 14 14

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów — ogłasza przetarg na rekonstrukcje stropów i zaprowadzenie instalacji centralnego ogrzewania w Szpit. Okręg. Nr. VI. we Lwowie.

Termin otwarcia ofert dnia 19. grudnia, godzina 10-ta.

Bliższych informacji udziela Referent budowlany Kier. Rej. Inż. i Sap., Wałowa 16, III piętro, w godzinach urzędowych.

31 8 Rej. 5067/bud. 25.

Torby srebrne i wszelką biżuterję
najstaranniej i najtaniej naprawia
W. Buszek, Lwów, Akademicka 6
3026 telefon 18—48.

DYWANY, chodniki, firanki, portjery, kapy, narzutki, materje na pokrycia mebli, drelichy na materace, story do okien, linoleum i ceraty. 3135
TAPETY w najnowszych wzorach, oraz własna **pracownia tapicersko-dekoracyjna**
S. WEISS
Lwów, ul. Sobieskiego 2.

NA RATY! „Fameła" NA RATY!
Lwów, Brajerowska 3, w podwórcu. Konkurencyjna wyłącznia mebli tapicerowanych poleca za gotówkę i na raty mebli tapicerowane różnego rodzaju. Przerabia stare meble tapicerowane własnym materjałem po bardzo niskich cenach. 3011

Znany specjalista do ołtarzy i różnokątnych szkieł do ręcznych zegarków dorabia **zegarmistrz L. ROSENGARTEN, Piekarska 11.** 3142

MIESZKANIA I SKLEPY.

POKÓJ z utrzymaniem światłem, obsługa dla 1 osoby 200 zł: dla 2 osób 320 zł: do wynajęcia. Zgłoszenia „Wiek Nowy" pod UL. POTOCKIEGO. Tamże obirdy do menażek. — 37198

POKOJU bez mebli z wejściem wprost z klatki schodowej, możliwie z komfortem poszukuje w śródmieściu w dzielnicy I. II. lub VI. Listy pod PRZYJEZDNY do Administr: Wieku Nowego. — 37233

POKÓJ z całem utrzymaniem dla zamożnego pana do wynajęcia: Pod ZAMOŻNY Adm. Wieku. 37424

PRZYJME na wspólne mieszkanie jedną osobę z wiktem lub bez. Zgłoszenia pod SPOKÓJ do Adm. Wieku. 9333

POSZUKUJE lokalu w śródmieściu lub zamienie. Zgłoszenia pod ZAMIANA 30 Adm Wieku. 37352.

2 POKOJE, przedpokój, łazienka umeblowane ewentualnie utrzymanie, wynajmę Polakowi lub akademikom. Blisko starego Uniwersytetu. Listy pod SŁONECZNE do Admin: Wieku Nowego. — 37334

POKÓJ, wchód od schodów, z całem lub częściowem utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Żulińskiego 11, p. 1: 37431:

STAJNIA do wynajęcia przy ulicy Zielonej. Wiadomość: Zybliklewicza 31, u właściciela. 37437:

POKOJU umeblowanego z wejściem od klatki schodowej — ewent: niekrępującem bliżej miasta, poszukuje. Listy pod BRUNET do Adm: Wieku. 37441

PRZYJME na mieszkanie technika, wygodny pokój. Lwów — Łyczaków 117, II. p. ganek na lewo. 37443:

POSZUKIWANE dwa pokoje z kuchnią, okolica Śródmieście. Listy pod W. M. do Wieku. 37446

POKÓJ skromny, osobne wejście, okolica Sapiehy. Listogada, Jura od 1 stycznia poszukuje się. Listy pod POKÓJ do Adm: Wieku Nowego. 37447

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje razem lub pojedyńczo z osobnym wejściem, z wiktem lub bez dla zamożnych nadające się także na biuro. Wiadomość: Dorilowski. Oliwińska 8: 37456:

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokój i kuchnię lub jedną większą stancję za 2 rocznym czynszem z góry — wprost od gospodarza. Zgłoszenia: 3-go Maja Nr: 10 — Sajnichek. — 37461:

3 SKLEPY do wynajęcia. Wiadomość: Bogdanówka 1 — 2 piętro. — 37463:

OD 1. STYCZNIA pokój, wejście osobne z utrzymaniem lub bez całkiem. Zgłoszenia pod DOBRY SUBLOKATOR Adm: Wieku Nowego. — 37275:

STARSZA, rutynowana urzędniczka, weźmie na wspólne mieszkanie bez komfortu ale wygodne 1 pokój i kuchnia), młodą panienkę albo starszą pannę z opałem i światłem bezpłatnie za wyrobienie posad? Zgłoszenia do Administr: Wieku Nowego pod NIEZAWODNIE. 37302:

WYNAJME jeden albo 2 pokoje razem, osobne wejście. — Zgłoszenia do Wieku pod STYCZEŃ. 37356:

DLA DYSTYNGOWANYCH osób, ewentualnie dla studjujących uniwersytetu lub ucz: gimn: do wynajęcia 2 pokoje z komfortem i utrzymaniem. (Fortepian). Wiadomość z grzeczności w sklepie p. Munza, plac Marjacki 4. 37468:

POKÓJ próżny kawalerski, z klatki schodowej wejście przy ulicy Kochanowskiego do wynajęcia. Marczyński Wałowa 2 37488: —

WYNAJME kilkanaście mieszkań komfort nowa kamienica — lub ją sprzedam. Listy pod OCHRONEK do Adm. Wieku: 37480: —

2 POKOJE z przynależnościami poszukuje na biuro: bliżej śródmieścia, ewentualnie domiszcze do spółki. Zgłoszenie pod WYDAWNICTWO do Adm: Wieku. 37476:

DO WYNAJĘCIA: 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią. — Zgłoszenia pod ROCZNY CZYNSZ do Wieku. 37356:

LOKAL sklepowy, 2 ubikacje centrum miasta, niski czynsz odstąpię. Zgłoszenia pod „750" Adm: Wieku. 37501:

POSZUKUJE SIE 2—3 POKOJI NA BIURO (z urządzeniem lub bez) w śródmieściu, z wejściem z klatki schodowej i możliwie z telefonem, najchętniej wprost od gospodarza, w parterze lub na pierwszem piętrze. Zgłoszenia w Adm: Wieku pod PRZEMYSŁ. 37467:

POKÓJ kawalerski z zupełnie oddzielnem wejściem, wprost z klatki schodowej poszukiwany. Zgłoszenia pod NATYCHMIAST do Biura dzienników, Hetmańska 22. 37477

UMEBLOWANY pokój z wejściem wprost od klatki schodowej z całem dostatniem utrzymaniem dla dwóch osób zaraz do wynajęcia. Potockiego 40, I: p: 37423

SZUKAM pokoju kawalerskiego z osobnem wejściem, dzielnica obojętna. Czynsz z góry za pół roku. Zgłoszenia szczegółowe pod DOLARY do Adm. Wieku 37490:

WOLNE POSADY

POTRZEBNA osoba do wszystkiego, dobrze gotująca od 15 grudnia. Zgłaszać się od 4—6 popołudniu. Sadownicka 73; parter. — 37298

POSZUKIWANY praktykant lub praktykantka z ukończoną szkołą wydziałową. Pod BIURO Adm: Wieku Nowego: 37250

POSZUKUJEMY odpowiedzialnego operatora kinowego z własnym aparatem nowoczesnym dla dobrze prosperującego kinoteatru na prowincje we Wschodniej Małopolsce; Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji od KINO. — 3149

POSZUKUJE starszą osobę do niemowlęcia i 3 letniego chłopczyka tylko z dobremi poleceniami; Weller, Legionów 38 I. piętro. 37381

FARBIARZ zdolny do wełny zaraz potrzebny: ulica Janowska 31. 37397

STENOGRAFJI — wyucza wszystkich bezpłatnie. Hotownie: Instytut Stenograficzny. Warszawa. Mokotowska 39. 2885.

POSZUKUJE służące do wszystkiego z gotowaniem. Schorowa Słowackiego 6, I. p. 37486:

CHŁOPCA do roznoszenia gazet poszukuje Biuro dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 37482:

PRALNIA Węgierska ulica Chmielowskiego 8 — poszukuje uzdolnionej prasowaczki. 37491

KUCHARKA do wszystkiego z dobremi świadectwami poszukiwana. Zgłoszenia: Krasickich 18 A. I. od 3—5. 37575:

MOBILIZACJA zdolnych agwizytorów do rozsprzedaży artykułu pierwszej potrzeby połączonego z filantropią za wysoką prowizją poszukuje się Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod FILANTROPIA. 37466:

UCZNI ślusarskich przyjmie pracownia Pijarów 11 A. 37433

URZĘDNICY państwowi i emeryci lekko i bez oderwania się od swych zwykłych zajęć, mogą zarobić drugą gażę. Wiadomość: Fredry 8, dozorca wskaże. 37436:

DZIEWCZYNKA do sklepu potrzebna. Kochanowskiego 130; sklep. — 37439:

MŁODA, zwinna pokojówka, z dobremi poleceniami potrzebna od 15 grudnia. Zgłoszenia: Akademicka 15, I. piętro: od 13—5. — 37445:

KOWALA, KTÓRY BY SIE PODJĄŁ OBSŁUGI MOTORU Diesel Deutz, oraz napraw takowego i maszyn rolniczych poszukuje od 1 lutego 1926 r. Zarząd dóbr Nikłowice. — p. Sadowa Wisznia. 3151

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGINĄŁ wilczur wabi się „LUX". Zgłoszenie: Piekarska 50 za wynagrodzeniem. 37449

WILCZUR zaginął. Wabi się „PASZA". Odprowadzić za nagrodą: Sadownicka 78. 37473:

ZGINĄŁ piesz czarny mieszaniec, odprowadzić za wynagrodzeniem: Sapiehy 31 kuchnia restauracyjna w podwórzu. — 37485:

NAUKA

WYUCZAM szybko tanio ondulacji, czesania, manicure. — Wiadomość: Horakowa, Sykstuska 32. 37399

WIEDEŃKA rutynowana wyucza w krótkim czasie korespondencje handlową, stylistyki i konwersacji niemieckiego. Zgłoszenia pod SZYBKO do Adm: Wieku. 37280

„MATURA" — Łyczakowska 47. Zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, Lwów. Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i sześciu klas gimnazjalnych. — Informacje od 11—2 — 37459

SŁUCHACZ PRAW, mający praktykę biurową, bardzo zdolny nauczyciel przyjmie lekcje we Lwowie lub zajmie się całorocznie przygotowaniem do egzaminu na wsi. Zgłoszenia pod POLETNY do Adm: Wieku. 9338

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii — udziela profesor (matura — egzaminy). Antoniego 7, I. piętro; — Tamże pełne kursy kompletowe z IV klasy gimn: 37467

MAŁŻEŃSTWA

WDOWIEC bezdzietny przedmieszczanin, handlowiec na posadzie ceni się ze starszą panną lub bezdzietną wdową, przedmieszczanką, Rusinką, posiadającą skromne gospodarstwo lub fach. Listy pieczętowane do Administracji Wieku Nowego pod SPOKOJNE ŻYCIE. 37371

Małżeństwo!!

Bogate cudzoziemki, zamożne niem. panie pragną wyjść za mąż. Panowie także bez majątku. Wiadomość natychmiast **S.abrey, Berlin, Pos.amt 113.** 31?1

MATRYMONIALNE, towarzyskie pismo „Fortuna-Versal" Nr. 60 wyszedł. Cena 50 groszy. Ogłoszenie do Nr. 61 — przyjmują Redakcje: Kraków, Rynek 11, Lwów, Legionów Nr: 21. 3131 —

KAWALER lat trzydzieści, wykształcenie akademickie, pozna pannę lub wdówkę z posagiem i wykształceniem fachowem celem ożenku. Oferty pod POSAG do Adm: Wieku. 37464.

PANNĘ lub wdowę 27 do 34 lat, może być z jednym dzieckiem, wzrostu niskiego lub średniego, szczupła symparyczna łagodnego charakteru, nie wymagająca dla wspólnej pracy życia szuka wdowiec bezdzietny 48 lat, nie pijący, na posadzie biurowej. Osoby ściśle odpowiadające wskazanym warunkom, nadeszlą szczegółowy życiorys z fotografią, bez której nie odpowiadam, zwrot nerwiście rzecze. Adresować: WDOWIEC BEZDZIETNY - Adm: Wieku; 3157

POSAD POSZUKUJĄ

UCZEŃ fryzjerski z początkami poszukuje miejsca. Wiadomość Zyblikiewicza 15 u krawca. 37349

RUTYNOWANY buchalter — korespondent poszukuje posady. Przyjmie popołudniowe zajęcie. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Wieku Nowego pod PRACA. 37378

ARTYSTA malarz reflektuje na stałą posadę w każdym zakresie Z listami ARTYSTA do Administracji. 37371

KONCYPIENT poszukuje posady u adwokata. Listy do Administr. pod DOKTORAT. 37398

SZOFER lat 21 poszukuje posady. Pod L T. Adm: Wieku; 37381

PRAWNIK praktyczny, długoletnia praktyka notarjalna i adwokacka, silą pierwszorzędną, poszukuje posady. Referencje z uprzejmości: Sekretariat Izby notarjalnej we Lwowie. — 37431 —

ZDOLNA BUCHALTERKA Z 6 CIO LETNIĄ PRAKTYKĄ BIUROWĄ, PISZĄCA BIEGLE NA MASZYNIE, POSZUKUJE POSADY BIUROWEJ, EWENTUALNIE KASJERKI; ZGŁOSZENIA POD „ZREDUKOWANA" DO ADMINISTR: WIEKU NOWEGO. 9336

PANIENKA z dobrego domu, biedna, uczciwa, poszukuje posady do dziecka lub do wszystkiego Łaskawe zgłoszenia pod PRACOWITA do Adm: Wieku. 3156:

INTEL: panna była nauczycielką, poszukuje posady bony do dzieci lub zajmie się wyręczeniem pani domu. Łaskawe zgłoszenia pod SKROMNA do Adm: Wieku. 3155:

WDOWA po oficerze, młoda, przyjmie miejsce bony, pomoc Świderowa, Port GDYŃSKA Adm: Wieku; 37474:

INTEL: panna z 3-letnią praktyką biurową w dziele elektro-instalacyjno-technicznym, poszukuje posady. Zgłoszenia pod ELEKTROTECHNIKA do Adm. Wieku. 37490

ABSOLWENT lwowskiej Eksportówki, starszy słuchacz praw początkowa znajomość języka angielskiego, obecnie posiada lub zajęcie biurowe na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod NADZWYCZAJ PRACOWITY 9329

ROZMAITE

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, płaci tylko gotówką: HANAK, Lwów, Pańska 21, Telefon 35 43. 37224

ENGROBY WENERYCZNE I ZASTARZAŁE, skórne, neurasteniję seksualną leczy specjal, Dr. FRISCH, WAŁOWA 11. 26678

SAMOCHODY — DOROŻKI LANDOLETY FIRDA, SAMODZIELNE STANOWISKO! NIEMA WIĘCEJ PRACOWNIKÓW! Każdy może zostać panem siebie, kupując na własność na obecne chłody i na zimę samochód dorożkę landolete kombinowana nowa Forda. Tam są również do nabycia pateentowe nasadki landoletowe do zdejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxan. — „HAZOT" sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23, telefon 560 96. Adres telegraficzny: Jarot, Warszawa: 2851

ŚNIEGOWCE, kalosze naprawia sposobem fabrycznym tylko Parowa Wulkanizacja (naprawa gumowych artykułów wszelkiego rodzaju). Uwaga na adres: Alojzy Schuster Lwów; Gródecka 29, w podwórzu na prawo. 37251

KRAWCOWA samodzielna szyje w prywatnych domach płaszcze, kostiumy suknie wieczorowe, przerabia, naszywa koralikami i jedwabiem. Listy pod JOURNAL do Wieku; 37140

WEZME dziecko na wychowanie; Pełna 12, I. p. drzwi nr: 12 na lewo. — — — — 37345

DAM motocykl za parcele na domek. Zgłoszenia w Administracji PARCELA. — — 37363

MASZYNY do pisania, rachowania, powielania nawet zupełnie zniszczone przyjmuję do gruntownej naprawy, czyszczenia wykonuję staranie, prędko z fachową znajomością pod gwarancją. Zakład Mechaniczny Michalski Lwów, Sobieskiego 12. — — 2940

BARDZO wysoki zarobek ubeczny (do 1.000 zł.) Praca łatwa — w miejscu zamieszkania. Żadna agentura. Może wykonać każdy, umiejący czytać. Nie potrzeba kapitału: Zgłoszenia: „Rekord", Częstochowa, ul. P. Marii 53. — (Na odpowiedź załączyć znaczki 45 gr.). 3099

NAPRAWE zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskuteczna Gutterman Sykstuska 14. 37407

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie; Asnyka 9, drzwi 2: — — 35774

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta, wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. — 37211

WIĘCEJ niż każdy, płaci za złoto, srebro, O. Mandl — Sykstuska 33. 37311 —

DZIEWCZYNKA 4 MIESIĘCZNA rzymsko—kat. Maria Helena Malczyńska, z powodu braku środków do życia do darowania w dobre ręce. Zniesienie 92, u dozorcy. 9332

FUTRA przerabia, farbuje, wyprawia Solik, kuśnierz, ulica Kurkowa 3, II: p. 37259

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie, Józefata Nr: 3 — Deutschman. — 37180

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości, WAŁOWA 27 (dom kantoru wynajmu) parter prawy przez podwórze; 36650

AKUSZERKA Schula przyjmuje panie. Gródecka 49 I: p. — — — — 37257

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. SOBIESKIEGO 21 parter, — — 36639

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe, fabrykat „Mali" na wagę sprzedaje najtaniej Elis. Skorbkowska 6 (obok kina Lew). 37216

I ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14 37217

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, prac naukowych, podań oraz wszelkiej korespondencji przyjmuje po cenach przystępnych. Romańska, Zyblikiewicza Nr: 5 — dawniej 3. — 2995

KSIĘGARŃ zastępstwo przyjmie podróżujący domokr: Listy do Adm: Wieku pod „36". 37433:

PODRÓŻUJĄCY domokr: przyjmie zastępstwo innych firm: Listy do Adm: Wieku pod „1104". 37454:

ZAKŁAD KOSMETYCZNY, PLAC TRYBUNALSKI 1 — otwarty od 9 rano do 7 wieczór. Usuwanie zmarszczek, — plam, wągrów, czerwoności nosa. Masaże twarzy najnowszemi aparatami. 37364

POSZUKUJĘ pożyczkę 400—500 zł: na oprócz. procent — zabezpieczenie: realność. Kostecka Kopernika. — poczta Zimna woda. 37441:

SMACZNE, ZDROWE OBIADY na żądanie dyletyczne, ulica Dobrego 5, parter; zamówienia od 2—3 popoł. 37452

GD 6 ZŁ: najnowsze kapelusze rypsowe w różnych kolorach, dostarcza salon mód. Zyblikiewicza 43, I: p: 37469.

KTO WYPOŻYCZY 60 dolarów, otrzyma zabezpieczenie hipoteczne oprócz. procent i 2 listy codziennie nieba: Zgłoszenia Adm: Wieku pod LWÓW. 37470:

PANIA, którzy po Fantazie towarzyszyły do ul. Czarnieckiego, proszę o wiadomość do Adm: Wieku Nowego pod UŚMIECH. — 37472: — —

40 ZŁ: POŻYCZKI ewentualnie w dolarach na dobre miesięczne oprocentowanie poszukuje celem rozszerzenia sklepu — pracowni. Zgłoszenia pod JÓZEF 8 do Adm: Wieku Nowego. — 37302:

BACZNOŚĆ PROWINCJO! Gdzie często nie orjentując się pada ofiara oszwabień na Nr: i Firmę Guterman Sykstuska 14, poleca PAPIEROŚNICE srebrne. 37409:

PAPUCZE, pantofle itp. obuwie zimowe poleca i wykonuje fabryka, ulica Wrocimskich 4. 37497

KUPNO I SPRZEDAŻ

DWA „Fordy" z traktorami tanio do sprzedania. Zgłoszenia Kawiarnia Warszawa, Dańca. 37235

FORTEPIAN nowy, nowy oraz pianino okazyjnie sprzedam. Nowacki, Pańska 17. 37278

MOTORY rożne Semi Diesel od 6 do 150 HP. i maszyny młyńskie, kamienie, mikanie, pompy, pasy, transmisje — poleca Pilat Lwów, Batorego 4. 37315

UBRANIA męskie, palta tanio do sprzedania: Fredry 8 — III. p. drzwi 8. — — 37344

BARANCE DUŻA KUPIĘ ZARAZ. INŻYNIER PAWŁOWSKI LWÓW, PLAC BILCZEWSKIEGO 4. 37295:

NA GWIAZDKĘ,

KOŁDRY PUCHOWE, I.O.C WEŁNIANE,

materace, poduszki, prześcieradła, DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI poleca

znany Magazyn pościeli 37454

W. IŻYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.

DYWAN perski 100—330 szeroki sprzedam. Cena 100 dolarów. Oglądać przedpołudniem: Potockiego 64, II: piętro, boczna brama. 37199

FUTRO astrachanowe ul Listopada 93, I, piętro. 37354

2500 CEGIEŁ, loco piec „Sypniówka" okazyjnie sprzeda ELTEJA, Legionów 27. 37298

FORTEPIAN krótki prawie nowy okazyjnie sprzeda „Nowiniuszka" Zimorowicza 10. 37267

SPÓLNIKA przyjmę do dzierżawy, obszar **600 morgów** nad Zbruczem. Zgłoszenia pod „Zbrucz", — Małopolska Reklama" Lwów, Kopernika 15. 37-14

ZAPŁACĘ dobrą cenę za kompletny satyczny salonik Biedermayer 1830 rok lub kupię poszczególne sprzęty antyczne urządzenia salonowego: Zgłoszenia do Adm. Wieku pod ANTYK. — — 37446

SANIE nowe, solidnej roboty do sprzedania. Śliwiński — ulica Tkacka 21. 37452

SPRZEDAM magiel korbowy, parcele budowlane koło stacji Krosno. Płanecka, Jasło, Lenartowicza. 37295

FORTEPIAN krzyżowy „Wirth" sprzedam. Sykstuska 38. — Pracownia Turusa, od 11 do 3. 37284

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, diamenty kupuje po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14. 37405

DWIE maszyny introligatorskie do szycia drutem, i maszyna introligatorska do szycia nićmi okazyjnie sprzeda Fabryka „Globus", Żółkiewska 61. 37429

FIRANKI portjery, kapy, kołdry, materace, kreas, poduszki, płaciznę poleca najtaniej **Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4** naprzeciw Szkolnych. — 37403

BACZNOŚĆ! Zaraz gotówka płacę za używane meble, dywany, antyki obrazy, stare odzież i bieliznę oraz wszelkie sprzęty strychowe. Korespondentka wystarczy. Sobieskiego 10. — 3095

KANARKI premiowane na wystawie w Poznaniu najwyższemi nagrodami: 1924 m. złoty medal, 1925 duży srebrny medal, 1925 duży złoty medal. Wysyła pocztą do każdej miejscowości. „CANARION" Lwów, B. Chowańskiego 32: 37380:

OKAZYJNIE: 3 stoły, lustro dywan i inne sprzęty domowe. Plac Bilczewskiego 5, I. p. oficyny. Zgłoszenia od 11—12. — — — 37339

SKLEP z urządzeniem w podwórzu przy przewozowej ulicy we Lwowie sprzedam — wynajmę lub do spółki — Jabłkowi. Listy pod TARNOWSKI Adm: Wieku. 37435

Na święta!

Ważne dla Gospodyń i Kupców

JELITA na kiszki i kiełbasy

oraz przyprawy mieszane

K. PAWŁOWSKI

Lwów, Rotundowskiego 12 via a vis kościoła jezuitów. 37505

SPRZEDAM płaszcz kożuszek. Żółkiewska 37, I. piętro — na prawo: — 37352:

KURTKĘ skórzaną i buty tanio sprzedam. Na Bałkanach I parter lewy. — 37442:

ERAN srebrny pierwszorzędny sprzeda okazyjnie — Sklep Komisowy, Sobieskiego 15. 37466

FORTEPIAN krzyżowy pierwszorzędnej marki sprzedam. — Kopernika 26, parter, oficyny, Shlemarski. 37455

PALTO czarne watowane sprzedam dla Średniego szczupłego. Lwowskich, Dzwon 57 A. 37426:

RASOWE WILCZĘTA do sprzedania. Szpitalna 8, I. piętro oficyny 6—9 wieczorem. 37462:

MLEKO świeże można zabrać od godz. 6.30 rano hala targowa pl. Halicki I brama. Dostarcza loco dom na zamówienia. — — — 37382

LEGAWCA TRESOWANEGO DO POLOWANIA KUPIĘ ZARAZ. INŻYNIER PAWŁOWSKI, LWÓW, PLAC BIL— CZEWSKIEGO 4. 3?95:

Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca
jest aparat angielski **z marką „Głos swego pana"** najnowszej konstrukcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderewski, Caruzo, Chaliapin, Rotfo** i inni. Również wielki wybór zdjęć tanecznych oraz żydows. Rosenblata, Kwartina i in.

THE GRAMOPHONE Co. Limited
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
Józef Weksler
ekspert i członek izby handl. brytyjs.
Kraków, Florjańska 25, Lwów, Sykstuska 2

37461

„LEBRO"

Bezpieczny aparat do golenia.

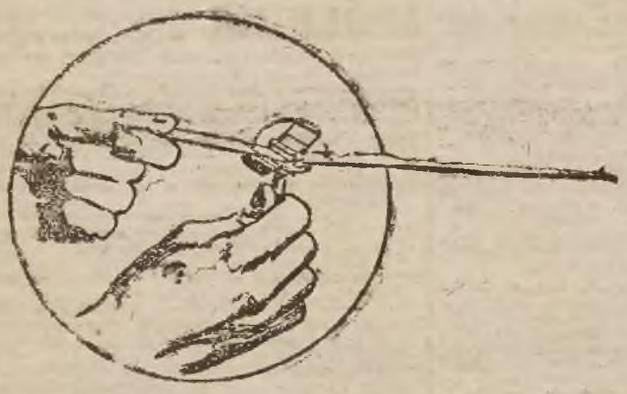

Jedyny bezpieczny aparat do golenia i ostrzenia w jednem. Nie wymaga rozłożenia tak przy czyszczeniu, jak przy ostrzeniu.

Każ sobie pokazać w sklepach model nr. 99, komplet wraz z rzemieniem do ostrzenia i nożykiem w gustownym futerale.

Cena zł. 8·— 3152

Jener. Przedstaw. na Polskę: Dom Maszyn „ARTES" **Stanisławow, ulica Trzeciego Maja 12**

NA RATY — Na Święta i Karnawał. **OBUWIE** — **NA RATY**

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE — poleca
Chrześcijańska Hurtownia Obuwia
LWÓW RYNEK 34 **„HERA"** LWOW RYNEK 34
3048
Raty tylko w złotych, niezależnie od kursu dolara.

Maszyniści! Dbajcie o swoje maszyny i dlatego zamawiajcie materjał łożyskowy tylko oryg. babbit firmy „Babbit" Cholewiński & S-ka, Warszawa. — Zast. na Małopolskę „Wulkan" Sp. z o. o., Lwów, Pasaż Mikolascha Tel. 1-15 3138

PIĘKNOŚĆ POWAB
Elixir na loki i fale, emalja na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i biustu, i inne nieznane ostatnie kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR skrzynka poczt. nr. 61. Bydgoszcz. 3112

Ktochce znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
Kto szuka dobrej kliljenteli wśród najszerszych warstw,
Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi
Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty
niech ogłosi się natychmiast we
Wieku Nowym
najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam
sowicie wynagradza
wydatki uczynione na ogłoszenia.

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE
KOŁDRY
MATERACE, SIENNIKI, GOTOWE POSZEWKI, PODUSZKI PIERZANE, GOTOWE PRZEŚCIERADŁA POD KOŁDRY, KOCE, KAPY, FIRANKI, DYWANY, PŁÓTNA, RĘCZNIKI, OBRUSY, SERWETY, ŚCIERKI itp.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE
FABRYKA POŚCIELI
PIETRUSZEWSKI-MLEKO
LWÓW — KORALNICKA 6.
Telefon 37—72.
Na prowincję wysyłamy za pobraniem. — Dla Zakładów, Szpitali, Pensjonatów i t. p.
36440 CENY OFERTOWE NIZKIE.

Większą ilość zegarków
otrzymałem. — Zawiadamiam, że udzielam po przerwie chwilowej nadal **SPŁAT RATALNYCH.**
Z wysokiem poważaniem
MARJAN DAJEWSKI
2841 **Lwów, ul. Akademicka 20.**

KAPUSTĘ KISZONĄ
najprzedniejszej jakości
BARSZCZ ĆWIKŁOWY
w butelkach
dostarcza w każdej ilości (także wagonowo) po cenach konkurencyjnych
„LABOR" Lwów, ul. Panieńska 25
Telef. 949. 3143

JAKO NAJPRAKTYCZNIEJSZE PODARKI na GWIAZDKĘ i NOWY ROK
poleca wszelką **biżuterję** oraz najlepsze **zegarki szwajc.** mimo zwyżki dolara po ściśle fabr. cenach
Pracownia i Zakład jubilerski
L. TITTEL, Lwów, Kazimierzowska 37.
3035

NA GWIAZDKĘ-ZA DARMO
bo prawie o 50% taniej niż wszędzie
Płaszcze pluszowe, welurowe „Rodia"
Suknie rypsowe, crepdechinowe i wieczor.
Bluzki crepd., opal. i crepmaroc.
3134 **Jumpery crepd., opal. i crepmaroc.**
Kamizelki włóczkowe
Żakiety włóczkowe
Spodnice
Futra oraz bielizna
Na dogodne spłaty!
„Pologne" znana **POLONIA** Lwów, ul. **Łyczakowska 10**

Włóczkowe swetery, kamizelki pończochy, skarpetki — 3139 **Trykoty** w największym wyborze tylko u firmy **„OLKA" RYNEK 35** **TELEFON 1493**

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.